VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 168)**

z dnia 18 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 168)

18 lutego 2019 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro (druk nr 3162).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Ziobro** minister sprawiedliwości, **Patryk Jaki** i **Michał Wójcik** sekretarze stanu oraz **Marcin Warchoł** i **Łukasz Piebiak** podsekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Bogdan Święczkowski** pierwszy zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy, **Beata Marczak**, **Robert Hernand** i **Krzysztof Sierak** zastępcy prokuratora generalnego oraz **Jan Kanthak** szef Gabinetu Politycznego Ministra Sprawiedliwości.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum niezbędnym do podejmowania uchwał.

Zaproponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, druk nr 3162.

Serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. W szczególności witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam pana Zbigniewa Ziobro, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Witam pana ministra Patryka Jakiego, sekretarza stanu. Witam pana ministra Michała Wójcika, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Witam pana ministra Marcina Warchoła, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Witam pana ministra Łukasza Piebiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Witam pana Bogdana Święczkowskiego, pierwszego zastępcę prokuratora generalnego, prokuratora krajowego. Witam panią Beatę Marczak, zastępcę prokuratora generalnego do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji. Witam pana prokuratora Roberta Hernanda, zastępcę prokuratora generalnego. Witam pana prokuratora Krzysztofa Sieraka, zastępcę prokuratora generalnego. Witam pana Jana Kanthaka, szefa Gabinetu Politycznego Ministra Sprawiedliwości. Witam panie i panów posłów. Witam sekretarzy Komisji. Witam licznie zgromadzone dzisiaj media.

Wracając do propozycji porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zaakceptowała zaproponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy zatem do realizacji zaplanowanego i przyjętego przez Komisję porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Udzielam głosu przedstawicielowi wnioskodawców, pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Za dwa dni będziemy rozpatrywać wniosek o odwołanie ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego pana Zbigniewa Ziobry. Na początek mam do pana ministra dwa proste pytania. Czy pan minister uważa, że w państwie PiS wręczenie 50 tys. złotych łapówki jest przestępstwem czy też nie? Drugie pytanie, czy pan minister uważa, że powieszenie czyjegoś zdjęcia na szubienicy

jest przestępstwem czy również nie? Dwa krótkie pytania. Czy zechciałby na nie pan minister odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, proszę zmierzać do rzeczy. Miała pani za zadanie zaprezentować wniosek, bardzo o to proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, ja przepraszam…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, w ocenie każdego normalnego obywatela wręczenie łapówki w jakiejkolwiek kwocie jest przestępstwem. Powieszenie zdjęcia na szubienicy jest przestępstwem. Takie przestępstwa wymagają zdecydowanych działań prokuratury i jest to oczywiste dla wszystkich ludzi. Ludzie oczekują, że nie będą okradani, że nie będzie można wieszać ich zdjęć na szubienicy i my dzisiaj spotykamy się dlatego, że prokuratura pod pańskim kierownictwem nie daje ludziom poczucia bezpieczeństwa, sprawiedliwości i mówiąc wprost nie stoi na straży prawa, tylko na straży interesów partyjnych. O tych powodach, dla których pan Zbigniew Ziobro powinien być odwołany, można napisać książkę, ale pozwolą państwo, że dziś tylko wymienię wybrane z nich.

Pierwsza kwestia jest związana ze spółką Srebrna. Jest podejrzenie popełnienia przestępstwa i nadal nie mamy wszczętego śledztwa, a są chociażby zeznania dotyczące wręczenia koperty z 50 tys. zł, są rachunki, faktury, pełnomocnictwa i dwa segregatory akt potwierdzających wykonaną pracę. I co? I nic. Nadal mamy mnóstwo pytań i właściwie tylko pytań, które dotyczą na przykład dziwnej wizyty w Ministerstwie Sprawiedliwości osoby, której dotyczą zeznania. Zadajemy sobie pytanie, jakie są w ogóle efekty pracy prokuratury w sprawie taśm Kaczyńskiego i bliźniaczych wież i związanej z PiS-em spółki Srebrna. Jedynym efektem są pytania. Czy Zbigniew Ziobro zapoznał pana Jarosława Kaczyńskiego z zeznaniami głównego poszkodowanego w sprawie, któremu kontrolowana przez prezesa PiS spółka nie wypłaciła wynagrodzenia? Kiedy zostanie w tej sprawie wszczęte śledztwo? Kiedy zostanie przesłuchany prezes PiS? Teraz pojawia się kolejne pytanie. Czy rzeczywiście brak działań prokuratury w tak szczególnej i ważnej dla opinii publicznej sprawie jest związany z tym, że w tej sprawie pojawia się nazwisko pana politycznego przełożonego?

Kolejna kwestia to afera KNF i afera związana ze SKOK-ami. Prokuratura pana ministra Ziobry zanim zaczęła jakiekolwiek czynności w sprawie, prawie tydzień zastanawiała się, co w ogóle zrobić z aferą KNF, chyba największą aferą korupcyjną od 1989 roku. Czy stało się tak właśnie dlatego, że osoby, których nazwiska przewijają się w tej aferze, to ludzie związani z PiS-em? Dlaczego pan Chrzanowski po złożeniu zawiadomienia, stawiającego wobec niego tak poważne zarzuty, mógł niepokojony przez nikogo udać się na wycieczkę do Singapuru? Dlaczego po powrocie z tej podróży pan Chrzanowski mógł się udać również przez nikogo niepokojony do swojego biura, co zaczęło rodzić tysiące pytań wśród opinii publicznej? Czy nie doszło do zacierania dowodów? Gdzie przez prawie tydzień byli prokuratorzy kierowanej przez pana prokuratury? Spali?

Prokuratura kierowana przez pana Zbigniewa Ziobrę seryjnie umarzała sprawy, w których poszkodowane były różne osoby związane w jakiś sposób z opozycją. W ten sposób stworzono klimat bezkarności. Klimat przyzwolenia na akty nienawiści. Lista różnego rodzaju umorzeń dokonywanych przez prokuratorów pana ministra Zbigniewa Ziobry jest wyjątkowo długa, ale myślę, że warto powołać się jedynie na kilka spośród najbardziej bulwersujących przypadków, bo to właśnie prokuratorzy Zbigniewa Ziobry umorzyli postępowania w sprawie wydania przez Młodzież Wszechpolską politycznych aktów zgonu wobec jedenastu prezydentów miast, w tym zamordowanego prezydenta Gdańska. W Polsce jest miejsce dla ludzi wydających polityczne akty zgonu i nie jest nim

na pewno możliwość chodzenia po polskich ulicach. Jest nim areszt śledczy, a później więzienie. To prokuratorzy Zbigniewa Ziobry umorzyli postępowanie w sprawie pobicia, naruszenia nietykalności cielesnej i znieważania kilkunastu kobiet, które protestowały 11 listopada 2017 roku przeciwko rasistowskim hasłom wnoszonym przez uczestników tak zwanego marszu niepodległości. W uzasadnieniu prokurator podlegający Zbigniewowi Ziobrze wskazał, cytuję: „Zamiarem atakujących było okazanie swojego niezadowolenia, że pokrzywdzone znalazły się na trasie ich marszu, a przemoc nakierowana była na mniej newralgiczne części ciała”. Kolejne pytanie, czy Zbigniew Ziobro zgadza się z tym, że w Polsce można bezkarnie bić protestujące kobiety?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Minister, minister Ziobro proszę pani!

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

To prokuratorzy Zbigniewa Ziobry umorzyli postępowanie w sprawie transparentu…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ministra Zbigniewa Ziobry! Pani nie jest na prywatnym spotkaniu. Pan minister jest tu jako pan minister Zbigniew Ziobro. Pani nauczy się szacunku dla organów konstytucyjnych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę kontynuować, ale uwaga jest zasadna i proszę mieć to na uwadze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

To prokuratorzy obecnego tutaj Zbigniewa Ziobry…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ministra Zbigniewa Ziobry!

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

…umorzyli postępowanie w sprawie transparentu, który został powieszony na stadionie Legii w maju 2016 roku. Cytat z tego transparentu, wobec którego uznano, że nie warto prowadzić postępowania: „KOD, Nowoczesna, Gazeta Wyborcza, Lis, Olejnik i inne ladacznice, dla was nie będzie gwizdów, będą szubienice”. To prokuratorzy Zbigniewa Ziobry postawili zarzuty pobitemu przez bojówki Młodzieży Wszechpolskiej działaczowi KOD po tym, jak pokojowa demonstracja w Radomiu mająca upamiętnić wydarzenia czerwca 1976 roku została napadnięta przez narodowców. To właśnie prokuratorzy Zbigniewa Ziobry umorzyli postępowanie w sprawie skandalicznego tweeta jednego z działaczy PiS, który nieco ponad rok temu napisał: „Zgadzam się z tym, potrzebna reakcja. Dostawić szubienice i powiesić całe PO”. Postępowanie właśnie zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego.

Kilka tygodni temu dostał pan listę między innymi tych postępowań z prośbą o podjęcie działań i wszczęcie umorzonych postępowań. I co? Brak odpowiedzi, brak jakiejkolwiek reakcji, brak okazania jakiegokolwiek szacunku tym wszystkim obywatelom, którzy pytają, co z tymi postępowaniami? Jak to możliwe, że w naszym kraju tego typu słowa, akty i czyny nie spotykają się z żadną reakcją prokuratury, która została przecież powołana do tego, żeby zapewniać nam bezpieczeństwo? Dlaczego tak się dzieje?

Przyjrzyjmy się prokuraturze. Ustawa zaproponowana przez pana resort dała możliwość dokonywania ogromnych przesunięć kadrowych, dzięki czemu stworzono system możliwości wywierania wpływów na poszczególnych prokuratorów. Garść liczb: spośród 6,1 tys. prokuratorów i asesorów zostało wymienionych aż 1 tys. osób funkcyjnych. Zniesiono kadencyjność w pełnieniu funkcji. Zniesiono konkursy na wyższe stanowiska. Wśród tych 6,1 tys. osób, które mogą wykonywać czynności prokuratorskie, 1 tys. osób to prokuratorzy, którzy mają dodatki funkcyjne i kiedy weźmiemy pod uwagę zniesienie kadencyjności ten dodatek funkcyjny sprawia, że chęć jego utrzymania wymaga posłuszeństwa i swojego rodzaju uległości wobec przełożonych. 1,1 tys. prokuratorów jest na delegacjach. Jak wynika z raportu stowarzyszenia „Lex super omnia” są to głównie prokuratorzy niedoświadczeni, niegotowi do poświęcenia perspektywy awansu na rzecz obrony decyzji procesowych. 300 z nich to asesorzy, których każda decyzja wymaga

aprobaty przełożonego. Właśnie ta niepewność stanowisk i dodatków stworzyły system, w którym istnieją duże możliwości wywierania wpływu na prokuratorów i asesorów. Prawie 2,5 tys. spośród 6 tys. prokuratorów to osoby, na których wysokość wynagrodzenia i warunki pracy bezpośredni wpływ ma minister sprawiedliwości i właśnie ta sytuacja tworzy system, w którym można dowolnie wpływać na ich czynności. Efekty wszystkich tych działań są takie, że zmniejsza się liczba spraw kierowanych do sądu. W 2017 roku tylko 27% wszystkich zarejestrowanych w prokuratorze spraw trafiło do sądu. Wzrasta liczba spraw, które są długotrwałe. Rok 2017 – sprawy, które były prowadzone przez prokuraturę od 1 roku do 2 lat wzrost o 160%, a od 2 do 5 lat czy nawet ponad 5 lat wskaźnik został podwojony. Zmniejsza się udział prokuratora w sprawach przed sądem. Szanowni państwo, w 2017 roku sądy osądziły z udziałem prokuratora tylko 38% spraw. To są efekty zmian wprowadzonych w prokuraturze przez pana ministra Ziobrę zaprezentowane chociażby w raporcie „Lex super omnia". Jeżeli zestawimy to ze wzrostem kosztów działalności prokuratury wynoszącym w latach 2015–2017 o 0,5 mld zł, to widzimy jakiś stan rozkładu polskiej prokuratury.

Co powodują te wszystkie zmiany? Pełną dyspozycyjność w tak kluczowych działaniach prokuratury jak kwestia kierowania wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Pod pana przewodnictwem prokuratura milczała. Milczała wtedy, kiedy niszczony był system praworządności w Polsce, niszczono Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i jego niezależność, kiedy niszczono i upolityczniano Krajową Radę Sądownictwa. Prokuratura pod pana kierownictwem nawet pomogła w tym, składając stosowny wniosek. W trakcie wojny PiS-u z Trybunałem Konstytucyjnym to prokuratorzy z Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Krajowej przestali w ogóle uczestniczyć i przedstawiać pisemne stanowiska w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym. Gdy Trybunał Konstytucyjny został przejęty przez PiS-owskich nominatów, prokurator generalny włączył się w ataki na niezależność wymiaru sprawiedliwości, skarżąc między innymi do opanowanego przez PiS Trybunału Konstytucyjnego możliwość zadawania pytań prejudycjalnych. Tym samym w konsekwencji doprowadził pan do sytuacji, w której podważono miejsce w Unii Europejskiej, kwestionując obowiązywanie unijnych traktatów w Polsce. Co więcej, te traktaty były już przecież lata temu ocenione przez Trybunał Konstytucyjny. To właśnie pan jest jedną z osób odpowiedzialnych za konflikt z Unią Europejską i podważanie miejsca Polski w zjednoczonej Europie. To dokonywane przez PiS i w szczególności przez kierowany przez pana resort, te wszystkie działania, które podważały zasady praworządności, niezawisłość sędziów, niezależność sądów sprawiły, że Polska znalazła się na takim europejskim aucie. Dowodem tego może być długa lista postępowań. Udowadniają one, że Polska na skutek działań kierowanego przez pana resortu jest w ciągłym i znaczącym konflikcie z instytucjami unijnymi i to polscy obywatele zapłacą wszystkie możliwe koszta związane z obniżaniem pozycji Polski w Unii Europejskiej. Kierowany przez pana resort i jego działania doprowadziły do tak olbrzymiej skali, że w tym momencie mamy skargę Komisji Europejskiej skierowaną na działania PiS-owskiego rządu, szereg pytań prejudycjalnych zadanych przez Sąd Najwyższy, pytanie prejudycjalne zadane przez Naczelny Sąd Administracyjny, kolejne pytania zadawane przez sądy powszechne.

Wszyscy niestety możemy oczekiwać, że pytania kwestionujące niezależność polskich sądów od polityków i funkcjonowanie sędziów w systemie, w którym politycy nie mogą wywierać na nich wpływu, to konsekwencja działań kierowanego przez pana resortu, odwoływania prezesów sądów faksem czy faktycznych działań związanych z postępowaniami dyscyplinarnymi. To jest także efekt tego, co się działo z Trybunałem Konstytucyjnym. To właśnie wielokrotnie pan swoimi działaniem i wypowiedziami lekceważył wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 2015 roku i wcześniejsze. To pan swoim działaniem i wypowiedziami lekceważył wyroki wydawane przez sędziów powołanych przez Sejm poprzednich kadencji. Podważał pan w ten sposób w ogóle funkcjonowanie konstytucyjnego organu państwa. To przecież pan złożył wniosek, który bezpodstawnie dał pani sędzi Przyłębskiej pretekst do odsuwania od orzekania sędziów wybranych przez Sejm poprzednich kadencji. Z pana inspiracji dokonano całkowitego upolitycznienie Krajowej Rady Sądownictwa. Prawie cały skład został przecież niezgodnie z polską konstytucją wybrany przez polityków,

przerywając kadencje prawidłowo wybranych członków tej instytucji. W składzie wybranym przez polityczną PiS-owską większość w polskim parlamencie znaleźli się ludzie, których nie wyróżnia szczególna wiedza prawnicza czy osiągnięcia, ale różny sposób powiązania z pana osobą. Jest tych osób tyle, że Krajowa Rada Sądownictwa przestała pełnić swoją funkcję i stała się Krajową Radą Ziobrownictwa.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę? Krajowej Rady Sądownictwa, której jestem członkiem? Pełnimy funkcję konstytucyjną i proszę nic nie insynuować.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Będzie możliwość odniesienia się do wniosku.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale ja chciałam się odnieść do tego w odpowiednim momencie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę dokończyć uzasadnienie. Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Nie upubliczniono list poparcia sędziów, którzy kandydowali do Krajowej Rady Sądownictwa. Nie wiadomo w ogóle czy te listy były i czy była na nich wymagana liczba podpisów. Tak naprawdę to jest taka lista wstydu. Jeżeli ci sędziowie, którzy wyrazili poparcie dla kandydatów Krajowej Rady Sądownictwa, czuliby się z tego dumni, to bez wstydu by o tym mówili. Te listy poparcia to takie listy wstydu polskiego sądownictwa.

Sąd Najwyższy. To właśnie pan minister kwestionował to, że pani profesor Gersdorf jest w ogóle pierwszym prezesem Sądu Najwyższego i tylko orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości, tej niezależnej od polityków PiS instytucji, zagwarantowało, że nie stało się to rzeczywistością i że w dalszym ciągu pierwsza prezes Sądu Najwyższego pełni swoją funkcję zgodnie z przepisami konstytucji, które dają jej sześcioletnią kadencję.

Sądy powszechne. Niespotykana dotąd czystka prezesów, wyrzucenie 129 prezesów i wiceprezesów za pomocą faksów, bez uzasadnienia. To jest 1/5 kadry zarządzającej polskimi sądami. Awanse, które w efekcie widzieliśmy, często pochodziły z klucza towarzyskiego jak na przykład pańska koleżanka ze szkoły prezes sądu okręgowego w Krakowie.

Kolejne forsowane i realizowane przez pana resort lub ludzi, którzy w efekcie zmian i podejmowanych przez pana decyzji znaleźli się na takich stanowiskach, na których mogli podejmować decyzje. Na przykład przymusowe przeniesienia sędziów między wydziałami, które stały się formą represji, nacisku i zastraszania wobec sędziów. Na przykład casus sędziego Żurka, rzecznika Krajowej Rady Sądownictwa, tej powołanej na podstawie przepisów konstytucji, którego właśnie przeniesiono z jednego wydziału do drugiego i zasypano ilością spraw, które były przedawnione już od samego początku. Pseudolosowy przydział spraw. W dalszym ciągu nikt nie wie, gdzie znajduje się serwer i według jakiego logarytmu działa. Postępowania dyscyplinarne. Cały system postępowań dyscyplinarnych stał się narzędziem zastraszania przedstawicieli zawodów prawniczych – sędziów, adwokatów, radców prawnych. Przykładem takiego postępowania wobec sędziów, którzy niezłomnie bronili niezależności polskiego sądownictwa od wpływu polityków PiS-u, są toczące się postępowania wobec takich osób jak prezes „Iustitii", rzecznik prasowy „Iustitii", sędzia Tuleja. Mają one wywołać mrożący efekt wobec pozostałych sędziów.

Jak ukształtowane jest samo postępowanie? Jest ukształtowane w sposób nieznany standardom europejskim. Przez Ministra Sprawiedliwości wyznaczany jest rzecznik dyscyplinarny, powoływany jest sędzia, rozprawy mogą odbywać się pod nieobecność obwinionych sędziów mimo nawet ich i ich obrońców usprawiedliwionej nieobecności. Standardem nawet przy w tak inkwizycyjny sposób ukształtowanym postępowaniu dyscyplinarnym stało się to, że nie są dopuszczani obrońcy sędziów stawianych przed sądami dyscyplinarnymi. Może pan dodatkowo powołać specjalnego rzecznika dyscyplinarnego do każdej sprawy, jeżeli dotychczasowo działający rzecznik nie będzie działał tak, jakby pan sobie tego życzył, to rzecznik dyscyplinarny ministra sprawiedliwości już zapewne będzie właśnie tak działał.

To, co jest najważniejsze to, że z powodu wszystkich błędów i zaniechań pana ministra Ziobry cierpią zwykli obywatele. Przez bardzo długi czas utrzymywał się stan, w którym w sądach było około 800 wakatów, co oznacza, że każdego roku szacunkowo około 1 mln spraw nie było rozstrzyganych, spraw ważnych dla obywateli, w których zdecydowali się oni podjąć decyzję o rozpoczęciu postępowania sądowego i szacunkowo około 1 mln spraw nie było rozpatrywanych ze względu na brak pańskiej decyzji o ogłoszeniu konkursu. Z tych wszystkich win i zaniedbań, które wymieniłam, można stworzyć dużą kartotekę i pan minister nie może powiedzieć, że to nie jest jego odpowiedzialność. To pod rządami ministra Zbigniewa Ziobry wymiar sprawiedliwości został tak ukształtowany, że to pan otrzymał pełną i nieograniczoną władzę. Pełnia władzy to pełnia odpowiedzialności, o czym sam pan minister mówił i właśnie teraz jest pora ponieść tę odpowiedzialność. Tymczasem pan pojawia się wtedy, kiedy są kamery i okazja do brylowania w telewizji, ale kiedy tylko trzeba wziąć odpowiedzialność za swoje czyny i zaniechania, pan minister Zbigniew Ziobro znika. Tak między innymi było po morderstwie prezydenta Adamowicza. Kolega pana ministra, który odpowiadał wówczas za policję, wprost powiedział, że jest gotów oddać się po tej tragedii do dyspozycji premiera. To było podczas tej samej debaty, w której brał pan udział. A pan minister sprawiedliwości ucieka od odpowiedzialności politycznej i to w sytuacji, kiedy kierowana przez pana prokuratura seryjnie umarzała postępowania dotyczące aktów nienawiści wobec osób, które w jakiś sposób były związane z opozycją i w taki sposób budowała klimat bezkarności i przyzwolenia na agresję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności udzielę głosu panu ministrowi Zbigniewowi Ziobro. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję za to, że wraz z moimi współpracownikami będę miał możliwość odnieść się do wielu manipulacji i zarzutów wziętych z księżyca i stawianych pracy prokuratury i szeroko rozumianego Ministerstwa Sprawiedliwości. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym dać szansę wypowiedzi wszystkim uczestnikom dzisiejszej dyskusji i wtedy odnieść się do argumentów pojawiających się w czasie dzisiejszej debaty całościowo. Teraz krótko chciałbym odnieść się do tego, co powiedziała pani poseł reprezentująca wnioskodawców.

Najlepszym komentarzem dla wszystkich, często przekłamanych komentarzy, których pani poseł użyła w swoim wystąpieniu, jest odwołanie się do tego, co myślą na temat bezpieczeństwa i funkcjonowania szeroko rozumianych w sensie konsekwencji ich funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości Polacy.

Z całą pewnością można stwierdzić, że zdaniem naszych rodaków z roku na rok wyraźnie poprawia się stan bezpieczeństwa w naszym kraju. W ostatnich badaniach 89% Polaków uznało, że Polska jest bezpiecznym krajem i czuje się w nim bezpiecznie. Jeśli chodzi o obiektywne wyniki wskazujące na stan przestępczości, to również z roku na rok, od kiedy jestem prokuratorem generalnym, stan przestępczości maleje. Przestępczość spada w większości istotnych kategorii przy wzięciu pod uwagę zagrożenia dla polskich obywateli. Są to dane mierzalne, obiektywne dane, które można poddać porównaniu z tym, co miało miejsce w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i myślę, że jest to bardzo wymowne i dające do myślenia. Niezależnie od tych danych, mogę powiedzieć, że czas reformy wymiaru sprawiedliwości, w którym na poważnie się zajmuję wraz z moimi współpracownikami w Ministerstwie Sprawiedliwości, to czas bardzo wielu udanych zmian, o czym świadczą liczby i rozległość propozycji legislacyjnych, które podjęliśmy. Już w pierwszym roku, jeśli zestawi się liczbę przyjętych przez rząd zmian w obszarze Ministerstwa Sprawiedliwości, udowodniliśmy, że można działać efektywniej niż czyniła to Platforma Obywatelska przez cztery lata swoich rządów. Przez pierwszy rok rządów w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowaliśmy więcej projektów ustaw niż przez cztery lata ostatniej kadencji przygotowała Platforma Obywatelska. Nie wiem, z jakiego powodu pani poseł jest tak bardzo dumna, jeżeli chodzi o okres pracy Platformy

Obywatelskiej. Czy to z działań prokuratury, czy też sądownictwa, bo opinie Polaków były miażdżące, jeśli chodzi o ten obszar działania państwa, w czasie kiedy to wy odpowiadaliście za szeroko rozumianą przestrzeń sprawiedliwości. Być może jest pani dumna z tego, że prokuratura za sprawą podejmowanych wówczas decyzji regularnie umarzała i odmawiała prowadzenia śledztw dotyczących tysięcy ludzi wyrzucanych na bruk przez czyścicieli kamienic, w tym pani Jolanty Brzeskiej, która została zamordowana i spalona żywcem w lesie pod Warszawą. Można powiedzieć, że działo się to pod nosem urzędujących premiera, prezydenta, ministra sprawiedliwości z Platformy Obywatelskiej i prokuratorów z waszego nadania. To taka symboliczna zbrodnia pokazująca bezkarność i słabość aparatu państwa pod waszymi rządami, która była elementem rozzuchwalenia środowisk przestępczych w Warszawie, biznesowo-politycznie powiązanych często z waszym środowiskiem ludzi, którzy siedzą teraz w aresztach tymczasowych albo są pod zarzutami. W ramach miasta nadzorowanego przez prezydenta z nominacji Platformy Obywatelskiej pani Gronkiewicz-Waltz wytworzył się patologiczny system, który można było nazwać mafią. Co najważniejsze i najbardziej zdumiewające w tej sprawie to, że ten układ mógł liczyć na bezkarność z punktu widzenia pracy prokuratorów i organów ścigania, które były wówczas w pełni w ręku pani ugrupowania.

Co się zmieniło, jeśli chodzi o zmiany w prokuraturze? Zmieniło się bardzo wiele. Jest prowadzonych kilkaset śledztw, które dotyczą prawie 0,5 tys. nieruchomości przejętych przez oszustów i złodziei czujących się bezkarnie za waszych rządów. W efekcie tych śledztw udaje się przywracać elementarną sprawiedliwość. Zatrzymaliśmy proces wyrzucania na bruk setek często starych i schorowanych ludzi, którzy nie mogli liczyć na żadne wsparcie i pomoc, w okresie kiedy Platforma Obywatelska odpowiadała za wymiar sprawiedliwości i organy ścigania. Ludzie wołali i prosili o pomoc i bezskutecznie dobijali się do waszych drzwi.

Popatrzmy na inny charakter bardzo poważnej przestępczości, za zwalczanie którego odpowiadała administracja państwowa przez was kierowana, bo przecież to nie kwestia wyłącznie prokuratury, ale też poszczególnych organów ścigania. Chodzi o masowe przestępstwa popełniane przez mafie lichwiarzy, które regularnie oszukiwały ludzi często znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i wykorzystując ufność, brak wiedzy, podpisy składane pod umowami sporządzonymi drobnym druczkiem doprowadzały do pętli kredytowej i dramatów, często samobójstw ludzi całkowicie pozbawionych ochrony ze strony waszego teoretycznego państwa. W minionych latach prawie w ogóle nie było postępowań prowadzonych przez prokuraturę w tym zakresie, a do sądów sprawy trafiały sporadycznie. W niektórych latach były to po dwie, trzy sprawy rocznie w zakresie zwalczania działających na coraz większą skalę przestępców, dopuszczających się działań w związku z zorganizowaną przestępczością na tle lichwiarskim.

Inny segment przestępczości, który jest przedmiotem debat i dyskusji w naszym kraju, to przestępczość VAT-owska. Jedną z pierwszych decyzji, jakie podjąłem po tym, jak zostałem prokuratorem generalnym, było zlecenie sposobu prowadzenia postępowań przez prokuraturę, którą państwo dzielnie rozdzielili i stwierdziliście, że rozdział prokuratury i państwa zagwarantuje efektywność, skuteczność i sprawność ograniczania przestępczości. Jaki był tego rezultat? Rezultat był taki, że ogromna większość spraw dotyczących wielkich wyłudzeń podatków popełnianych często przez międzynarodowe zorganizowane grupy przestępcze, które operowały w Polsce i nie tylko i specjalizowały się w wyprowadzaniu pieniędzy zapłaconych przez uczciwych polskich podatników, była prowadzona przez prokuratorów najniższych instancji o największym obciążeniu i najmniejszym doświadczeniu w prokuraturach rejonowych. To, co zmieniłem wraz ze swoimi współpracownikami, to powołanie specjalnego departamentu do walki z przestępczością gospodarczą, w tym VAT-owską, w prokuraturze regionalnej i efekty widać było od razu. Możemy porównać dane statystyczne wskazujące na liczbę postawionych zarzutów, aktów oskarżenia, które wpłynęły do sądów i są to zmiany liczone nie w kilku bądź kilkunastu procentach, a sięgają 200–300%, jeżeli chodzi o wzrost efektywności pracy prokuratury w obszarze walki z wielką mafijną przestępczością VAT-owską. Żeby można było skutecznie zwalczać tę przestępczość, trzeba było stworzyć przepisy prawne, które pozwoliły zapełnić lukę w prawie, która funkcjonowała do niedawna za sprawą waszych

rządów w systemie i dawałyby organom wymiaru sprawiedliwości realne narzędzia w rozprawianiu się z tymi, którzy żerowali na polskim państwie. Okazało się, że można. To, co za waszych czasów było całkowicie niemożliwe, okazało się jak najbardziej osiągalne i wpływy, jakie w rezultacie tego trafiły do budżetu państwa, znacząco przekraczają budżet całego rocznego programu 500+ dla polskich dzieci. Mogliście to zrobić, ale nie chcieliście, bo was interesowały inne sprawy niż te związane z poczuciem bezpieczeństwa Polaków.

Jeżeli sięgamy do konkretnych danych czy to statystycznych, czy odpowiedzi na odczucia Polaków i porównujemy stan zagrożenia przestępczością w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i dziś, jeśli patrzymy na skuteczność i sprawność działania organów prokuratury w walce z najgroźniejszymi formami przestępczości, to widać kolosalną różnicę na korzyść instytucji, za które przyszło mi odpowiadać i tych, za które odpowiada rząd dobrej zmiany. Powiem również, że prokuratura odniosła wiele sukcesów w sprawach, które uprzednio wydawały się zamknięte i skazane na porażkę. Takimi sprawami, o których warto wspomnieć w związku z postawieniem na właściwych, odważnych prokuratorów, gotowych podejmować wysiłek skrupulatnego śledztwa, jest choćby sprawa zabójstwa małżeństwa Jaroszewiczów. Ich zabójstwo zostało wykryte, a sprawcy zostali osadzeni w zakładzie karnym i aresztach właśnie w wyniku działań prokuratury, którą pani tak skwapliwie krytykuje. Sprawa okrutnego zabójstwa studentki w Krakowie, która została oskalpowana i w brutalny sposób pozbawiona młodego życia – sprawca został zatrzymany i osadzony w areszcie właśnie w okresie, kiedy pełniłem urząd prokuratora generalnego. To w wyniku mojej osobistej decyzji sprawa została powierzona do prowadzenia prokuratorowi, który z efektem doprowadził to śledztwo do momentu, w którym się ono obecnie znajduje. Sprawa niewykrytego przez lata zabójstwa Iwony Cygan również stanowi dowód na to, że prokuratura potrafi podejmować wyzwania najtrudniejszych spraw i odnosić w nich sukcesy. Jeżeli popatrzymy na wiele spraw, to ich przykłady można by tu mnożyć, jednak niezależnie od konkretnych przywołanych zdarzeń podała pani wiele nieprawdziwych informacji związanych ze statystyką pracy organów ścigania, w tym prokuratury.

Wbrew danym, jakie pani podaje, prokuratura w okresie rządów dobrej zmiany działa dużo bardziej efektywnie, skutecznie i sprawnie, niż miało to miejsce wcześniej. Wskazuje na to liczba porównanych spraw zakończonych w czasie, kiedy prokuratura funkcjonowała w ustrojowych ramach, które to państwo zafundowaliście z dniem dzisiejszym. Skuteczność prokuratury, liczba spraw zakończonych w ciągu roku znacząco wzrosła, wystarczy spojrzeć do książeczki, którą przedłożył państwu prokurator krajowy. Dotyczy to również kwestii skuteczności ścigania. Liczba spraw, które w sposób skuteczny zakończyły się prowadzeniem postępowania czy to aktem oskarżenia, czy dobrowolnym poddaniem się karze, wzrosła w istotny sposób, co widać na przedłożonych statystycznych danych, którymi państwo dysponujecie. Kwota zabezpieczonego majątku pochodzącego z działalności przestępczej przypadającego średnio na osobę radykalnie wzrosła. Liczba osób uniewinnionych w porównaniu z latami 2014, 2015 do 2016, 2017 w sprawach skierowanych przez prokuraturę do sądów z aktami oskarżenia zdecydowanie spadła. Jeżeli popatrzymy na dane związane z udziałem prokuratorów Prokuratury Krajowej w najpoważniejszych sprawach związanych z prowadzeniem postępowań dostrzeżemy ogromny wzrost nieporównywalny z tą bierną i nieaktywną prokuraturą, którą zastaliśmy. Liczba skarg na przewlekłość postępowania w okresie, za który odpowiadam jako prokurator generalny, spadła w sposób istotny w stosunku do stanu poprzedniego. To są wymierne, obiektywne dane. Liczba uwzględnionych apelacji, jeśli porównać rok 2015 z 2017 rokiem, pokazuje wyraźny wzrost. To wszystko to są twarde fakty związane z odbiorem i percepcją społeczeństwa poprawy bezpieczeństwa w Polsce, związaną z realnymi danymi wskazującymi na spadek przestępczości w Polsce i wzrost bezpieczeństwa Polaków, związanych z oceną efektywności pracy organów prokuratury mierzonych tymi głośnymi, spektakularnymi sprawami, które tu wymieniałem, jak na przykład sprawa zabójstwa Jaroszewiczów czy inne głośne sprawy. Mierzone pewnymi kategoriami głośnych spraw, które za waszych czasów były całkowicie zaniedbane i leżały odłogiem, a ludzie pokrzywdzeni mogli jęczeć i pukać prosząc o litość, a i tak nie

spotykali się ze zrozumieniem i elementarną empatią, jak właśnie w przypadku spraw pokrzywdzonych przez lichwiarzy czy oszustów kamieniczników, którzy wyłudzali nieruchomości na ogromną skalę i czuli się w tym bezkarni, jak i tej wielkiej przestępczości zorganizowanej związanej z wyłudzaniem VAT-u na szkodę polskiego państwa. To wszystko pokazuje wielki sukces, który został odniesiony w okresie, kiedy przyszło nam odpowiadać za pracę i nadzór nad prokuraturą.

To oczywiście nie są jedyne działania, jakie podejmujemy, ponieważ obszar aktywności Ministerstwa Sprawiedliwości jest bardzo rozległy. Jeżeli chodzi o zmiany legislacyjne, dokonujemy ramowych zmian w obszarze funkcjonowania całego polskiego wymiaru sprawiedliwości. Dotykamy bardzo wielu zagadnień, które w ogóle nie były przedmiotem waszego zainteresowania i troski. Nie interesowało was to, że polskie dzieci płaczą, bo są odbierane matkom i rodzinom, które je kochają, tylko niestety z przyczyn materialnych nie są w stanie podołać standardom, jakie stawiają przed nimi sądy. My tę sprawę rozwiązaliśmy inaczej. Zakazaliśmy sądom odbierać dzieci w sytuacji, kiedy rodzina dobrze funkcjonuje, a jedynie materialne względy stoją jako podstawa decyzji o odebraniu dzieci. Upomnieliśmy się w realny sposób o los polskich dzieci odbieranych rodzicom poza granicą Polski i stworzyliśmy skuteczny mechanizm, który pozwolił zmienić sytuację obojętności wobec polskich rodzin i dzieci, z którymi spotykali się polscy rodzice w okresie waszych rządów. Te zmiany jak i wiele innych choćby w obszarze działania komorników, gdy komornik w okresie rządów Platformy Obywatelskiej kojarzył się z grabieżcą, człowiekiem, który nadużywa swoich uprawnień i kojarzy się z sytuacją, w której odbiera się w sposób nieuprawniony majątek należący do sąsiada lub osoby przypadkowej, która zaparkowała pod zakładem, który podlegał egzekucji. Tutaj przykład słynnej sprawy, znanej w całej Polsce, traktora odebranego rolnikowi na Mazowszu przez zachłannego komornika przestępcę. Wszystkie te sprawy zostały przez nas wyjaśnione i dokonaliśmy radykalnej zmiany systemu. Wprowadzono nadzór nad systemem komorniczym i porządek, którego tak bardzo Polacy potrzebowali, kiedy wy byliście u władzy i kiedy działa się tak wielka krzywda, wobec której byliście tak bardzo obojętni. System zmian w wymiarze sprawiedliwości jest bardzo rozległy. Dotyczy propozycji w różnych obszarach, które opracowujemy i które przedkładamy. Dotyczy również zasadniczej reformy wymiaru sprawiedliwości i niezaprzeczalnym faktem jest to, że przez 8 lat waszych rządów nie zrobiliście nic, aby poprawić stan polskiego sądownictwa. Nie zrobiliście nic, aby odpowiedzieć na to ogromne oczekiwanie Polaków, by dokonać gruntownej reformy sądownictwa, by sprawić, żeby sądy były bliżej ludzi, by rozpoznawały sprawy Polaków szybciej, sprawniej i w sposób obiektywny.

Prawdą jest, że toczymy z wami bój w tej sprawie, bój, w który zaangażowaliście również zagranicę, różne środowiska i media, starając się zablokować wizję zmian w sądownictwie, które zaproponowaliśmy. Mimo to konsekwentnie te zmiany przeprowadzamy i przeprowadzać będziemy, wprowadzając krok po kroku dobre rozwiązania, które z czasem będą przynosić efekty. Począwszy od jawności i uczciwości w obszarze działania sądownictwa, chociażby wprowadzając zasadę, że oświadczenia majątkowe są i będą już zawsze jawne. Wprowadzając zasadę wyboru sędziów na drodze losowania przez matematyczny system informatyczny, który jest poza kontrolą człowieka i w sposób obiektywny i rzetelny decyduje o tym, kto będzie sądził sprawę trafiającą do polskiego sądu, a którą w nierozumny sposób pani poseł krytykuje. System, który równocześnie w obiektywny sposób równoważy obciążenie poszczególnych sędziów sprawami, powodując, że są one rozkładane pomiędzy poszczególnych sędziów w sposób bardziej rzetelny i sprawiedliwy, ale również pozwalający na sprawniejsze rozstrzyganie spraw. Jestem przekonany, że rozpoczęte przez nas zmiany w sądownictwie z czasem krok po kroku doprowadzą do zasadniczej poprawy w funkcjonowaniu polskiego sądownictwa, również jeżeli chodzi o jego efektywność, skuteczność i sprawność. Służyć temu mają również gruntowne zmiany w zakresie procedury karnej, cywilnej, w tym w zakresie szczegółów rozwiązań procedury gospodarczej, tych procedur, które są przedmiotem intensywnych prac legislacyjnych. Na najbliższym posiedzeniu rządu, we wtorek, rząd będzie obradował nad gruntowną reformą Kodeksu postępowania karnego, której celem jest usprawnienie prowadzenia postępowań karnych, a już pojutrze Wysoka Izba będzie pracować

nad fundamentalną, rozległą zmianą procedury cywilnej, której wprowadzenie w życie w sposób istotny uprości i przyspieszy bieg postępowań w polskich sądach, o czym jesteśmy przekonani.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, jako że liczba zarzutów, często również gołosłownych i sprzecznych z elementarnymi faktami, które była uprzejma przywołać w swoim wystąpieniu pani poseł, jest obszerna, biorąc pod uwagę również inne zarzuty sformułowane w pisemnym wniosku o wotum nieufności, prosiłbym pana przewodniczącego o możliwość odniesienia się jeszcze przeze mnie, jako ministra sprawiedliwości, którego ten wniosek dotyczy, ale też przez moich współpracowników, w sposób konkretny i precyzyjny było nam dane odnieść się i wykazać niezasadność, tendencyjność oraz nietrafność, a często całkowicie chybiony charakter argumentów i przesłanek podniesionych przez wnioskodawców w ich uzasadnieniu wniosku, który jest przedmiotem dzisiejszych obrad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Wolę zabrania głosu deklaruje wielu posłów. Będę wdzięczny za samodyscyplinę państwa posłów i korzystanie z głosu w rozsądnych granicach tak, ażeby wszyscy, którzy chcą ten głos zabrać, mieli taką możliwość. Proszę bardzo, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO-KO):

Niech poseł Budka pierwszy zabierze głos.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak. Proszę bardzo, pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, gdyby rzeczywistość mogła być jak w bajce o Pinokio, to pan wiceminister Jaki dawno miałby przebite serce. Pan powiedział tyle nieprawdy w swoim wystąpieniu i dopuścił się tylu manipulacji, że nie sposób tego zliczyć. Po kolei i bardzo krótko. To, co dostaliśmy od pana prokuratora krajowego, to jest tak naprawdę pokaz tego, czym zajmujecie się od trzech lat w ramach wydziału propagandy w Ministerstwie Sprawiedliwości i Prokuraturze Krajowej. Tu nawet słupki się ze sobą nie zgadzają, a porównywanie liczby wpływu spraw karnych do Prokuratury Krajowej w 2015 roku to jest mistrzostwo świata, bo przypomnę, że w 2015 roku nie było Prokuratury Krajowej. Gratuluję panie ministrze. Cieszę się, że pan pokazuje, czym się tak naprawdę zajmujecie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Manipulacja.

Poseł Borys Budka (PO-KO):

To, co zawarliście w tej broszurce, to jest stek manipulacji. Cieszę się, że pan minister Zbigniew Ziobro pana głosem pokazuje rzecz następującą. Pisze pan, bo pan się pod tym podpisał, nie wierzę, że pan minister Zbigniew Ziobro podpisałby taki dokument, dlatego dał go panu do podpisu, pisze pan rzeczy, co do których cieszę się, że się tu znalazły. Pierwsza podwyżka, która była dla pracowników prokuratury, miała miejsce w budżecie przyjętym w 2015 roku, który państwo wykonywaliście w 2016 roku. To była podwyżka 10%, którą przyjął rząd pani Ewy Kopacz w budżecie przyjętym w 2015 roku na 2016 rok. Podwyżki w latach 2017 i 2018 były łącznie rzędu 3%. Oczywiście jak zsumujecie to 10% i 3% to wyjdzie państwu 13%, ale proszę zapytać o to pracowników prokuratur. Gdybyście, szanowni państwo, tyle atencji poświęcili warunkom pracy pracowników prokuratury, ile poświęciliście zwiększeniu budżetu Prokuratury Krajowej, to te 500 mln zł w zupełności wystarczyłoby na zrealizowanie postulatów pracowników, których średnie wynagrodzenie wynosi 2200 zł. Państwo woleliście stworzyć system bardzo nieczytelny. Nieczytelny, dlatego że w ramach prokuratury posługujecie się państwo systemem kija i marchewki. Zupełnie bez żadnych przesłanek prokurator generalny może nagradzać prokuratorów. Nie musi się kierować żadnymi obiektywnymi przesłankami. W sposób zupełnie arbitralny może stosować metody polegające na naciskach i delegowaniu bez

zgody prokuratora do pracy w innych jednostkach i jest to czynione sukcesywnie od 2016 roku. Zlikwidowaliście państwo konkursy na wyższe stanowiska w prokuraturze, co jest oczywistą możliwością absolutnie autorytarnego traktowania polskich prokuratorów, którzy, jak jestem przekonany, są w zdecydowanej większości ludźmi, którzy chcą pracować dla państwa polskiego bez względu na to, kto jest prokuratorem generalnym czy prokuratorem krajowym.

Na koniec, ponieważ klub Platformy Obywatelskiej-Koalicji Obywatelskiej w całości będzie głosował za złożonym wnioskiem, który prezentowała pani poseł Kamila Gasiuk -Pihowicz, chciałbym się odnieść do słów pana ministra Zbigniewa Ziobro, które dotyczyły przeszłości. Otóż pan ma wyjątkowy dar cofania się nie o trzy lata, kiedy to pan przejął odpowiedzialność za resort, ale cofania się o lat jedenaście. Przypomnę, że wniosek dotyczy pana działalności w Ministerstwie Sprawiedliwości i Prokuraturze Generalnej od roku 2015. Dokładnie bodajże od 16 listopada 2015 roku do chwili obecnej. Nie odniósł się pan w żadnym momencie swojego wystąpienia do kwestii wprowadzenia mechanizmów, które z reformą wymiaru sprawiedliwości nie mają nic wspólnego. Państwo, nad czym ubolewam, absolutnie spauperyzowaliście słowo „reforma". Reformować to znaczy poprawiać coś, żeby lepiej funkcjonowało, tymczasem postępowania sądowe wydłużyły się. Zaufanie do sądów spadło, dlatego że przez trzy lata permanentnie zohydzaliście opinii publicznej polskich sędziów i sądy, posługując się kłamstwem i manipulacją. Pan nawet dopuścił się manipulacji w swoim wystąpieniu, mówiąc, że załatwiliście problem tego słynnego ciągnika zabranego przez nieuczciwego komornika. Chciałbym panu przypomnieć, że nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego w tym zakresie nastąpiła w zeszłej kadencji i miałem wielką przyjemność osobiście składać poprawkę, która uniemożliwia tego typu działania. Pan ma wybitny dar przypisywania sobie zasług, z którymi nie ma pan nic wspólnego, bo przypomnę, że to rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wprowadził wiele rozwiązań, którymi później państwo się chwaliliście, choćby w sferze cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości. Z ubolewaniem można tylko przyjąć fakt, że nie kontynuował pan rzeczy, które kiedyś nie budziły żadnych wątpliwości. Nagrywanie rozpraw, e-protokół, wyposażenie sądów w coraz to lepszy sprzęt do tego, by postępowanie toczyło się szybciej. Przypomnę, że to państwo formalnie wprowadzaliście elektroniczne biuro podawcze, które uchwaliliśmy wspólnie z posłami Prawa i Sprawiedliwości niemalże jednogłośnie w zeszłej kadencji, w której pan nie zasiadał w parlamencie. Nie wspomniał pan również o tym, że kierowany przez pana resort wyszedł aż tak daleko, że spowodował gigantyczne problemy wizerunkowe Polski na arenie międzynarodowej. To przecież z pana inicjatywy dochodziło do chyba już kilkunastokrotnych nowelizacji ustaw, które były negatywnie oceniane przez Unię Europejską i z powodu, których pozycja Polski na arenie międzynarodowej i w Unii Europejskiej bardzo osłabła. To przecież pana resort stał za wyjątkowym bublem prawnym, który spowodował perturbacje na arenie międzynarodowej, myślę tutaj o ustawie o IPN-ie. Tym pan minister nie raczył się pochwalić. Kiedy cała ta sprawa wybuchła, to nie widzieliśmy przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości w mediach i całe odium tej sprawy spadło na ówcześnie rządzących premierów.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna kwestia. W ocenie wielu ekspertów od samego początku zarówno ustawa – Prawo o prokuraturze jak i czynności podejmowane na podstawie tej ustawy są obarczone wadą konstytucyjną. Pan prokurator Zbigniew Ziobro jest jednocześnie posłem. Konstytucja zakazuje łączenia tych dwóch funkcji. Uprawnienia pana prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry zostały ukształtowane w ten sposób, że jest on przełożonym wszystkich prokuratorów w Polsce. Na podstawie art. 12 ustawy – Prawo o prokuraturze ma pan prawo do udostępniania wybranym przez pana osobom dowolnych informacji z toczących się postępowań. Na mocy tej samej ustawy ma pan prawo wydać każdemu prokuratorowi w Polsce wiążące polecenie. Co więcej, ma pan prawo również wydawać polecenia dotyczące czynności operacyjnych. Jest pan jednocześnie posłem na Sejm Rzeczypospolitej i przewodniczącym czy prezesem partii politycznej, o której ostatnio słyszeliśmy, że nawet sprawozdania nie złożyła, ale pomijam. Pewnie za dużo miał pan na głowie. Cały system, który państwo zbudowaliście, ma charakter systemu, który z demokracją nie ma nic wspólnego i wszystkie te patologiczne elementy

zostały uwypuklone w ciągu ostatnich kilkunastu dni. Tak skonstruowana Prokuratura Generalna i tak skonstruowana Prokuratura Krajowa i tak skonstruowana podległość powoduje, że żadna sprawa o charakterze politycznym, która dotyka obozu władzy, nie ma szansy na rozwiązanie, jeśli nie będzie takiej woli politycznej. Tak naprawdę w zderzeniu z państwem obywatel może być bez szans, jeżeli naprzeciwko niego stanie tak skonstruowana machina. Pan mówił, że stanął po stronie zwykłych ludzi. Czy może o tym powiedzieć pan Sebastian z Oświęcimia? Gdzie stanęła prokuratura? Czy o tym mogą powiedzieć prezydenci polskich miast? Gdzie stanęła prokuratura? O tym mogą powiedzieć polskie kobiety, które protestują na ulicach w momencie, kiedy państwo PiS wywiesza białą flagę przy mowie nienawiści, przy aktach bulwersującego nacjonalizmu, ksenofobii i rasizmu. Pan całkowicie odpowiada za porażkę polskiej prokuratury w walce z agresją w przestrzeni publicznej.

Wspomniał pan o apelacjach, którymi się pan chwali, które są uwzględniane. Ja z jednej na pana miejscu bym był wyjątkowo dumny, oczywiście w cudzysłowie. Z apelacji, którą podległy panu prokurator składał na korzyść pana Rybaka, na korzyść człowieka, który w publicznym miejscu dokonał aktu spalenia kukły Żyda, który w pierwszej instancji został skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. To pana prokurator apelował na jego korzyść. To pana prokuratorzy umarzali postępowanie w sprawie Międlara, w Wodzisławiu Śląskim. To żonglerka sprawami w prokuraturze gliwickiej spowodowała pierwotne umorzenie tamtych spraw. To jest obraz prokuratur. Niestety, ale za to wszystko pan ponosi osobistą i polityczną odpowiedzialność bez względu na to, ilu sekretarzy stanu pan powoła. Ma pan już dwóch, a ustawa mówi o jednym, ale już pomijam art. 37 ustawy o Radzie Ministrów, bo to w innych naruszeniach wydaje się tylko i wyłącznie szczegółem.

Niestety, ale to, co państwo mówicie, nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Ubolewam nad tym, że w zeszłej kadencji udawało nam się wspólnie przeforsować wiele dobrych zmian dotyczących polskiego wymiaru sprawiedliwości. Bez głosu sprzeciwu uchwaliliśmy ustawę o nieodpłatnej pomocy prawnej. Uchwalaliśmy zmiany procedury cywilnej. Karna budziła wątpliwości. Pan wycofał się z reformy ministra Gowina. Przez trzy lata straciliśmy czas na jałową wojnę i tylko i wyłącznie sprawy personalne. Pan osobiście ponosi odpowiedzialność za stracone trzy lata i za to, że podczas posiedzeń między innymi tej Komisji zamiast pracować nad poprawą funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości niszczono najpierw Trybunał Konstytucyjny, upartyjniono Krajową Radę Sądownictwa, później próbowano dokonać zamachu na Sąd Najwyższy no i ostatnia rzecz, której pan nie zdążył zrobić, jest zmiana struktury organizacyjnej sądów tak, by pozbyć się z nich tych najbardziej niepokornych. Mam nadzieję, że do tego nigdy nie dojdzie. Klub Platformy Obywatelskiej-Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za udzieleniem wotum nieufności ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobro.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prokuratorze, wsłuchując się w pana wypowiedzi, to kwestia skali rozmijania się z rzeczywistością i rozmijania się z prawdą jest chyba największa, jaką widzieliśmy w tej kadencji na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości. Miło, że pan po raz pierwszy zaszczycił nas swoją obecnością podczas prac tej Komisji. Słusznie pan zauważył, że to za rządów Platformy Obywatelskiej zostały rozdzielone funkcje ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Jeżeli pan chce kierować jakiekolwiek uwagi pod adresem prokuratury, zwłaszcza w okresie od 2010 roku, kiedy na jej czele stanął pan prokurator Seremet, to nie do Platformy Obywatelskiej proszę kierować te uwagi, bo przypomnę, że jedynym zaangażowanym w mianowanie szefa wszystkich prokuratorów był świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński. To nie rząd Platformy Obywatelskiej wskazywał szefa prokuratury.

Jeżeli ma pan zastrzeżenia do działalności Ministerstwa Sprawiedliwości chociażby w latach 2011–2013, okres rozwoju mafii VAT-owskiej jak to pan mówi, to proszę kierować swoje uwagi do kolegi z rządu, pana Jarosława Gowina, z którym pewnie regu-

larnie się pan widuje i do niego można kierować bezpośrednie zarzuty i uwagi. Jeśli pan minister chce rozmawiać o konkretnych liczbach i faktach, to bardzo proszę, ale dziwi mnie, że przy tak łatwych tematach, tak łatwo weryfikowalnych, posługuje się pan manipulacją i kłamstwami. Powiedział pan, że za rządów Platformy Obywatelskiej drastycznie spadały statystyki, jeśli chodzi o wykrywalność przestępstw, że ta przestępczość rosła, a rząd Platformy Obywatelskiej nic nie robił w tym zakresie. Łatwo można sięgnąć do statystyk i sięgam na przykład do roku 2011 – wyższa wykrywalność, mniej zabójstw, rozbojów, oszustw i fałszerstw. Dane statystyczne przestępczości za rok 2011 wskazują, że był to kolejny rok wzrostu wykrywalności sprawców przestępstw. Można? Po co kłamać? Bierzemy rok 2012. Zdecydowany spadek liczby przestępstw kryminalnych. Coraz częściej ujawniane przez policjantów przestępstwa gospodarcze oraz bardzo wysoka wykrywalność sprawców przestępstw. To są trendy podsumowujące statystycznie rok 2012. To są oficjalne statystyki. Żeby nie przedłużać rok 2014. Duży spadek liczby przestępstw kryminalnych. Coraz częściej ujawniane przez policjantów przestępstwa gospodarcze oraz wysoka wykrywalność sprawców przestępstw. To trendy podsumowujące statystycznie rok 2014. Przez cały 2014 rok liczba wszystkich przestępstw wyniosła 900 tys., a to jest 14% mniej niż rok wcześniej. Po co pan minister tak kłamie? W tak ordynarny sposób kłamie w tematach, które można w minutę zweryfikować na stronach internetowych. Pan to robi przy obecności mediów. Tego słuchają Polacy i właśnie takim zachowaniem w najlepszy sposób wystawia pan świadectwo swojemu postępowaniu. Ucieka się pan do kłamstw i manipulacji, żeby przykryć kompromitującą rzeczywistość, a to tylko jeden przykład.

Przewlekłość, która rośnie w sądach i prokuraturze, a jest pan odpowiedzialny za oba te piony. Jeśli chodzi o sądownictwo, podam bardzo prosty przykład. Jeszcze w 2016 roku średni okres rozpoznawania spraw w sądach to było 4,7 miesiąca. W 2017 roku było to już 5,5 miesiąca. To spadło czy wzrosło? To są oficjalne statystyki dostępne na państwa stronach internetowych. Liczba spraw rozpatrywanych w prokuraturze powyżej 6 miesięcy, nie wspominając tych powyżej 5 lat, lawinowo rośnie. Są zatory. Nie jest tajemnicą, że Ministerstwo Sprawiedliwości przez cały okres pana funkcjonowania nie ogłasza konkursów na wolne stanowiska. Dlaczego tak jest? Co pana powstrzymuje i co jest tym hamulcowym? Można stworzyć więcej stanowisk sekretarzy stanu, a ciężko przeprowadzić konkursy na wolne stanowiska sędziowskie? Przecież na tym mogą tylko skorzystać obywatele. Nikt na tym nie straci. Wymagałoby to racjonalnego podejścia do wymiaru sprawiedliwości i do polityki, która państwu jest całkowicie obca.

Rozumiem, że pan nie chce chwalić rządu Platformy Obywatelskiej, bo musiałby pan powiedzieć chociażby o wprowadzeniu e-sądu, przez który od początku jego istnienia przetoczyło się kilka milionów spraw. Musiałby pan powiedzieć o mniejszej kognicji sądów, odciążenia może jeszcze nie w idealnym stopniu, ale chociaż o pierwszych realnych próbach podjęcia czegokolwiek w tym temacie. Musiałby pan powiedzieć o tym, o czym wspomniał pan poseł Budka, czyli o wprowadzeniu monitoringu do sal rozpraw, co absolutnie zwiększyło transparentność, nie wspominając o pozytywnym wpływie na zachowanie poszczególnych sędziów. Musiałby pan powiedzieć o jakkolwiek kontrowersyjnej reformie postępowania karnego, która wprowadziła bardzo istotny element taki jak odpowiedzialność prokuratora za jego postępowanie. To, że musiał na sali rozpraw bronić swojego aktu oskarżenia, a nie tak, że po wpływie aktu oskarżenia prokurator tak naprawdę czuje się zwolniony z obowiązku, a na sali rozpraw w 70% spraw jest sędzia, oskarżony i świadkowie i to na sędziów przerzuciliście państwo w całości ciężar wyjaśniania spraw. Prokurator nadzoruje czynności policjantów jako oskarżyciel posiłkowy. Zrobiliście z prokuratora wyłącznie organ dochodzeniowo-śledczy i to jest porażka.

Jeżeli chce pan tak swobodnie opowiadać o postępowaniach VAT-owskich, to zapytam, jaki był wzrost liczby tych spraw? Mówił pan, że 300%? 400%? Przy telewizji publicznej można nawet powiedzieć, że 500%. Fakty też są inne. Można je oczywiście przytoczyć, jeżeli pan minister po raz kolejny chciałby zweryfikować prawdziwość swoich słów, chyba że można tego panu ministrowi zaoszczędzić. W okresie od 1 stycznia 2016 roku do 3 marca prokuratury okręgowe wszczęły 854 postępowania, a zakończyły 704. Zabezpieczyły mienie o wartości ponad 1200 mln zł. W tym okresie w prokuraturach

apelacyjnych wszczęto 140 postępowań, a zakończono 114. Łącznie daje to 994 wszczęte postępowania i 818 postępowań zakończonych. Od 4 marca 2016 roku prokuratury regionalne wszczęły, mówię o statystyce na koniec 2017 roku, bo 2018 roku jeszcze nie mamy, w okresie od 4 marca do końca grudnia 2017, 150 postępowań, a przejęły do dalszego postępowania już wcześniej wszczętych za czasów tej złej prokuratury 138 spraw. W tym samym czasie w prokuraturach okręgowych wszczęto 375 postępowań, a zakończono 284. Łącznie w prokuraturach regionalnych i prokuraturach okręgowych w okresie od 4 marca 2016 do 31 grudnia 2017 roku wszczęto 525 spraw, zaś zakończono 328. Gdzie tu są te kilkusetprocentowe wzrosty? To są twarde dane pochodzące od państwa prokuratur. Państwo możecie kolorować, później pokażemy opinii publicznej w Internecie, jak państwo manipulujecie tymi słupkami, jak pan prokurator Święczkowski w wolnej chwili sobie koloruje słupki, które wydawałoby się, że są dwa razy większe, a jest to kwestia 2% czy 3%, czyli tak naprawdę liczby wcale wielokrotnie się nie zmieniają, nie mówiąc już o tej kompromitującej wpadce i porównywaniu z okresem kiedy Prokuratura Krajowa nie istniała. Naprawdę nie macie czego robić za pieniądze podatników? Jeśli moglibyście państwo zająć się większą skutecznością w wykrywaniu przestępstw, o których mówiła pani poseł Gasiuk-Pihowicz, to wszyscy obywatele byliby państwu wdzięczni. Przychylam się do wniosku, o którym mówiła pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł Krystyna Pawłowicz. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałam się odnieść do przedstawianych tu przez państwa z opozycji zarzutów dotyczących spowolnienia procesu obsadzania stanowisk sędziowskich. Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa znam mniej więcej te procesy i znam tego przyczyny. Nie dzieje się tak dlatego, że pan minister Ziobro nie organizuje czy nie chce ich organizować, ale przyczyn jest kilka. Przede wszystkim środowisko sędziowskie, niepogodzone z wynikami demokratycznych wyborów w 2015 roku, wypowiedziało w 2015 roku wojnę legalnym polskim władzom, Sejmowi i zwłaszcza ministrowi. Środowiska sędziowskie nie spotykają się z reakcją władz państwa, która moim zdaniem powinna być znacznie bardziej zdecydowana na destrukcyjne i demoralizujące działania tychże środowisk. Są niezwykle dla nich pobłażliwe i w efekcie te środowiska bojkotują procedury powoływania na stanowiska sędziowskie, korzystając ze swoich uprawnień do opiniowania kandydatur na funkcje sędziowskie. Ma to miejsce i w kolegiach, i na zgromadzeniach ogólnych, kiedy nie wystawiają nakazanych ustawowo opinii. Robią to na bardzo dużą skalę i jest to bardzo widoczne w Krajowej Radzie Sądownictwa, kiedy słyszymy od kandydatów, że ich kandydatury są blokowane przez bojkot środowisk niektórych sądów, zarówno przez kolegia, jak i zgromadzenia ogólne.

Druga rzecz to niestety krzywdzące, fałszujące i polityczne opinie lustratorów wyznaczonych do opiniowania kandydatów na stanowiska sędziowskie. Teraz przyglądamy się bliżej tym opiniom w Krajowej Radzie Sądowniczej. Nie wiem, na co liczą niektórzy wizytatorzy piszący opinie, kiedy wprost je fałszują. Z jednej strony w rubrykach mamy podane statystyki dotyczące bardzo dobrego orzecznictwa i wyników sędziego, a z drugiej strony na przykład zamiast dwóch uchyleń piszą dwadzieścia uchyleń. Drobny błądzik. Ktoś powie, że błąd pisarski, jednakże w porównaniu większej liczby kandydatów ma to decydujące znaczenie. Bardzo szczegółowo to teraz sprawdzamy, ale chcę powiedzieć, że wiele razy spotkaliśmy się z nierzetelnym, żeby nie powiedzieć, jak się potem okazuje, politycznym ocenianiem kandydatów na stanowiska sędziowskie.

Kolejna praktyka, o której się dowiedziałam dopiero teraz w Krajowej Radzie Sądownictwa, że sędziowie wyższych instancji, którzy mają bardziej krytyczne nastawienie do obecnych władz, stosują haniebną i nieuczciwą wobec kolegów praktykę uchylania wyroków sędziów nielubianych lub z polityczną konotacją tylko po to, żeby psuć ich statystyki. Kiedy potem porównujemy, kto i jak orzeka, to wcześniej zazwyczaj kierowano się ilością uchylanych wyroków. Jeśli głębiej nie wnikniemy, jaka jest przyczyna uchylania tych wyroków, co teraz wiemy, bo mamy kontakt z sędziami, to nie wiemy, że takie uchylanie jest powszechnie stosowaną praktyką. Jestem zszokowana tym,

że w ten sposób można niszczyć kariery sędziom. Zdarzają się przypadki, że sędziowie zupełnie rezygnują ze swojej pracy, ponieważ nie są w stanie znieść tej presji i niszczenia środowiskowego.

Kolejna rzecz polega na tym, że mamy zauważalnie dużą liczbę cofania kandydatur ze względu na to, że po czasie dowiadujemy się, że znacząca liczba osób była zastraszana i wprost terroryzowana przez środowisko sędziowskie. Chcę powiedzieć, że udział w spowolnieniu ma bojkot samego środowiska sędziowskiego, a w zasadzie tej jego części, która jest niepogodzona z wynikami wyborów. Zastraszają swoich kolegów, którzy cofają swoje kandydatury, są blokowani przez organy sędziowskie, zgromadzenia ogólne i kolegia, które wykorzystują… Tu przywołana pani sędzia Woicka, prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, opowiedziała nam, jakie praktyki, terror i zupełnie chuligańskie zachowania stosuje między innymi jeden z sędziów, który mści się, stoi na czele bojkotu i rewolty przeciwko legalnym władzom państwa. Dopóki państwo nie będziecie potrafili rzetelnie ocenić i nie spojrzycie w oczy prawdzie, że sami zrewoltowaliście środowiska sędziowskie, mową nienawiści i podjudzania, dając prawo do zastraszania swoich kolegów, co jest skandalem, że pan sędzia Żurek i środowiska „Iustitii" i różnych innych wprost mówią swoim kolegom, że będą „siedzieli" i jeśli będą współpracować i składać wnioski o powołanie na stanowisko sędziego będą usuwani w stan spoczynku. Będą im odbierane wynagrodzenia. To jest hańba i skandal, bo to wy łamiecie konstytucję, nie szanujecie jej i sędziów oraz zastraszacie tych sędziów. My sobie damy z tym radę.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Majka.

Poseł Robert Majka (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, jestem posłem niezależnym i niezrzeszonym. Mam do pana ministra bardzo ważne krótkie pytania, trzy może cztery, ale dotyczące spraw wagi państwowej. Pytanie pierwsze, dlaczego Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej nie prowadził postępowań w sprawie zawiadomień pana Ryszarda Jacha dotyczących przestępstw sędzi Małgorzaty Gersdorf?

Pytanie drugie, dlaczego nie jest wszczęte śledztwo w stosunku do pana Ryszarda Jacha albo do pani sędzi Gersdorf? Dla mnie to jest sytuacja kuriozalna, kiedy pan Ryszard Jach spod Warszawy stawia wobec sędzi Gersdorf publiczne zarzuty i Prokuratura Krajowa nie reaguje w tych sprawach. Z tego, o czym poinformował mnie pan Ryszard Jach, wynika, że jest to sprawa chowana pod przysłowiowy dywan.

Pytanie trzecie, czy to jest poważne państwo prawne? Powołam się na słowa pana Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości, który w jednym z nagrań w sprawie spółki Srebrna powiedział: „Opowieść o państwie prawnym to kompletna bajka". Bardzo proszę, aby pan minister się do tych słów odniósł.

Ostatnie pytanie. Kiedy jako sędzia, członek Trybunału Stanu kadencji 2015–2019, przed tym zanim zostałem powołany do Sejmu, złożyłem do pana prokuratora donos dotyczący złamania prawa przez panią Gersdorf, później już jako poseł widziałem, że pan minister Ziobro nie wszczął z urzędu śledztwa w sprawie pani Gersdorf, która powoływała się na swoją funkcję w dniu 12 września 2018 roku, kiedy to nie pełniła tej funkcji. Myślę, że jest to sprawa na tyle ważna, że chciałbym, żeby pan minister odpowiedział rzeczowo, konkretnie i bez przysłowiowego lania wody.

Ostatnia kwestia, która bardzo mnie interesuje, to handel polskimi dziećmi. Pan minister zaznaczył tu już pewien temat, ale dochodzą do mnie różne głosy, jeśli chodzi na przykład o sprawę Adasia Krupińskiego. Bardzo proszę, żeby i do tego się pan minister odniósł. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jeżeli możemy sobie tak pozwolić, bo i pan minister wychodził poza obecną kadencję, to chciałbym panu ministrowi powiedzieć, że dla mnie takim czarnym dniem w historii polskiego parlamentaryzmu

był dzień 25 września 2015 roku. To wtedy zabrakło 5 głosów, żeby postawić pana przed Trybunałem Stanu. Chciałbym w imieniu opozycji poinformować pana, że nigdy więcej tych 5 głosów nie zabraknie.

To fantastyczna okoliczność zobaczyć wszystkich panów razem, panów odpowiedzialnych od blisko czterech lat za naruszanie ładu konstytucyjnego, panów, którym zawdzięczamy to, że wobec Polski został uruchomiony art. 7 traktatu, czyli naruszanie praworządności. To państwo tutaj obecni, pan i pana zastępcy, jesteście autorami tych wszystkich projektów, które miały pieczątkę Rady Ministrów, ale również tych wszystkich, które jako projekty poselskie zgłaszał poseł Piotrowicz wraz z kolegami. To jest pełna wasza odpowiedzialność i o tym także dzisiaj będziemy chcieli rozmawiać.

Na pewno jest też tak, że opinię publiczną i nas wszystkich bulwersują ostatnie dni i wydarzenia i chciałbym ministrowi Ziobro, bo przecież tak deklarował, że chce konkretne pytania, właśnie kilka konkretnych pytań zadać. Nie chciałbym, żeby na te pytania w pańskim imieniu odpowiadał wiceminister Jaki. Niech pan odpowie, czego dotyczyło pańskie spotkanie 12 lutego z panem prezesem Jarosławem Kaczyńskim w Ministerstwie Sprawiedliwości? Oczekuję, że na to pytanie pan bardzo konkretnie odpowie.

Czy ma pan w dyspozycji protokół przesłuchania pana Geralda Birgfellnera, czy został on panu przekazany? Czy pan lub któryś z pana zastępców, współpracowników lub może obecny tu prokurator krajowy udostępniliście protokół zeznań pana Gerarda Birgfellnera panu Jarosławowi Kaczyńskiemu? Chciałbym również zapytać, czy zamierza się pan w związku z tym wyłączyć z powyższego postępowania? Jak to się stało, że fragmenty przesłuchania pana Birgfellnera znajdują się w informacjach przekazywanych przez Polską Agencję Prasową? Jak wygląda kontrola nad tymi dokumentami? Czy oznacza to, że prokuratura celowo udostępnia te materiały? Chciałbym zapytać, czy miała miejsce taka sytuacja, że zmiana tłumaczki w tym postępowaniu miała na celu zmianę charakteru wypowiedzi obciążającej pana Kaczyńskiego przez pana Geralda Birgfellnera? Chciałbym również zapytać prokuratora krajowego, jak często pan bywa na Nowogrodzkiej, bo media często pokazywały pańskie przyjazdy? Czy częste wizyty tam to jest pewien standard w ciągu ostatnich czterech lat? Czy kiedykolwiek podczas tych wizyt rozmawiał pan z panem prezesem Jarosławem Kaczyńskim i przekazywał mu jakiekolwiek informacje z prowadzonych postępowań? Mam pytanie do pana ministra Ziobry, czy wykonał pan już wyrok krakowskiego sądu w sprawie przeproszenia przez pana pani byłej prezes sądu okręgowego w Krakowie pani Beaty Morawiec za to, że naruszył pan jej dobre imię? Miał pan na to 14 dni od uprawomocnienia się wyroku do zamieszczenia przeprosin.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, to chyba wykracza poza zakres…

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Szanowni państwo, chciałbym również zapytać o kwestie konkretne, bo jest z nami również pan wiceminister Jaki. Chciałbym poinformować, że pan przewodniczący Piotrowicz narusza regulamin Sejmu, ponieważ od września 2018 roku nie zwołał posiedzenia Komisji w trybie art. 152 w sprawie dotyczącej Służby Więziennej. To wtedy, 8 września 2018 roku trwała co prawda kampania wyborcza do samorządu warszawskiego, nastąpiło podwójne zabójstwo w Warszawie dokonane przez 40-letniego więźnia na przepustce wcześniej skazanego na 15 lat pozbawienia wolności. Chcieliśmy o tym porozmawiać, panie przewodniczący, i konsekwentnie przez ponad cztery miesiące łamie pan regulamin Sejmu. Mówiłem o tym marszałkowi Kuchcińskiemu, ale najwyraźniej uznał, że ta sprawa jest mało skomplikowana, bo w tej kadencji tyle razy naruszano regulamin Sejmu, ustawy o wykonywaniu mandatu posła, że nie jest ona ważna.

O Służbie Więziennej chciałbym rozmawiać, bo to w tej kadencji nastąpiło nadzwyczajne zdarzenie w areszcie śledczym na warszawskim Grochowie, kiedy zmarła pani Agnieszka Pysz. Również wtedy zajęli się tą sprawą rzecznik praw obywatelskich i dziennikarze Onetu. Jaki był komentarz osób odpowiedzialnych za Służbę Więzienną? Powiedzieli, że ten artykuł to manipulacje. Wtedy matka pani Agnieszki Pysz, z którą się spotkałem i na jej wniosek zacząłem działać w tej sprawie i ją wyjaśniać, powiedziała jedną

rzecz. Ponieważ lekarz więzienny zajmował się panią Agnieszką Pysz, a w rzeczywistości wcale się nią nie zajmował, przez cały okres twierdził, że ona symulowała. Jej matka, pani Hanna Pysz, odpowiedziała „Od symulowania się nie umiera". To był pierwszy ważny sygnał, że w Służbie Więziennej dzieje się coś niedobrego. Później kwestia podwójnego morderstwa na przepustce w Warszawie. Morderstwo 35-letniej ofiary pani Moniki i 3-letniego Oskarka i chciałbym powiedzieć, że od 2016 roku ten więzień na przepustkę był wypuszczany 92 razy. Chciałbym powiedzieć również, że to nie jest tak, że statystyki, którymi chwali się pan minister Jaki, są dla niego korzystne, bo chciałbym przytoczyć konkretne dane. Pan minister Jaki twierdził i zapowiadał, że polskie więziennictwo czeka rewolucja. Jak to obecnie wygląda? Wygląda to tak, że jest chaos, rozkład, zeszłoroczny protest funkcjonariuszy i dane za rok 2017, bo za rok 2018 tych danych jeszcze nie mam, pokazują, że był to rok rekordowy. Pokażę teraz te wszystkie rekordy, którymi się państwo specjalnie nie chwalicie. Najwięcej napadów na funkcjonariuszy na służbie w ostatnich kilku latach – 112. Najwięcej bójek i pobić wśród osadzonych – 1102. Najwięcej przypadków posiadania narkotyków i dopalaczy wśród więźniów – 1133. Najwięcej przypadków znęcania się, drastyczne przejawy podkultury więziennej – 41. Ucieczki więźniów – 255, rok wcześniej 161.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:

Przepraszam, nie było żadnej ucieczki. Na litość boską, ani jednej. Nie było ani jednej ucieczki, dlatego mam prośbę do pana przewodniczącego czy też do pana posła, niech się pan zlituje z tymi kłamstwami.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

255 braków powrotów więźniów do zakładu karnego.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale to jest co innego, to nie ucieczka.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Nie, to jest ucieczka. To jest ucieczka. Brak powrotu do zakładu karnego.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO-KO):

Dobra, to OK. Tu już się nie przejmujemy. To jest luz. Może tak 300 nie wróci.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Bardzo państwa proszę. Proszę, niech pan poseł zmierza do końca swojego wystąpienia.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

Ja jeszcze mam pytania. Dobrze, mamy jeszcze kwestię pana Stefana W., bo w tym wszystkim jest przecież jeszcze Służba Więzienna. Są jeszcze psycholodzy. Czy Wysoka Komisja wie, jak wyglądają statystyki? Ilu psychologów przypada na ilu więźniów? Jeden psycholog na 200 więźniów. Docierają do nas informacje, że są to statystyki zakłamane. Bardzo często, jeśli ktoś przebywa na urlopie macierzyńskim czy wychowawczym, te statystyki są o wiele gorsze. Jak przy takich kadrach i problemach, jakie pojawiały się również w przypadku pana Stefana W., czyli po prostu zaburzeń psychicznych, jest możliwe stwierdzenie choroby czy postawienie właściwej diagnozy czy też przeprowadzenia innych działań, które w tym momencie powinny zadziałać?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Trzeba było uczestniczyć w spotkaniu z panem premierem, to byście wiedzieli.

Poseł Michał Szczerba (PO-KO):

To są pytania, na które chcielibyśmy poznać odpowiedź.

Ostatnia rzecz, bo często pan tego używa, a nie słuchał pan pewnie rzecznika praw dziecka. W ostatnim przemówieniu rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak przy okazji sprawozdania z działalności powiedział, że nie zna przypadku, żeby w Polsce komukolwiek zostało zabrane dziecko z powodu biedy. Jakby mógł pan tę sprawę na dobre wyjaśnić, bo wszyscy mamy wrażenie, że wprowadza pan opinię publiczną w tym temacie nieustannie w błąd. Skoro ma pan teraz swojego kolegę, swojego dyrektora departamentu na urzędzie rzecznika praw dziecka, niech pan z nim tę sprawę wyjaśni. Jeżeli

poprzedni rzecznik przez 10 lat twierdził, że nie było w Polsce przykładu odebrania dziecka rodzinie z powodu wyłącznie biedy, to niech pan tę sprawę na dobre wyjaśni i nie wprowadza w błąd. To będą w tym momencie moje wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Ponieważ padł zarzut pod moim adresem dotyczący niezwołania posiedzenia Komisji w związku z wnioskiem o zbadanie sytuacji w polskim więziennictwie, to warto to wyjaśnić. Wniosek został złożony w trakcie kampanii wyborczej do samorządu. Komisja była zdziesiątkowana personalnie z tego względu, że wielu posłów kandydowało do funkcji w organach administracji. To była pierwsza rzecz. Również w tym samym czasie pan minister odpowiedzialny za Służbę Więzienną przebywał na bezpłatnym trzymiesięcznym urlopie. Były to okoliczności natury obiektywnej, uniemożliwiające zwołanie posiedzenia w tamtym czasie. Takie posiedzenie odbędzie się, bo jest zaplanowane przez Komisję i będzie miało miejsce niebawem. Posiedzenie poświęcone wyłącznie sytuacji w polskim więziennictwie. O głos prosiła pani poseł Barbara Chrobak. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że pan poseł Budka podniósł kwestię wynagrodzeń pracowników w prokuraturze i sądzie. Chciałabym przypomnieć, że to za rządów Platformy Obywatelskiej 10% pracowników sądów i prokuratury miało być zwolnione. Dzięki temu, że Trybunał Konstytucyjny się na to nie zgodził, to te zwolnienia nie doszły do skutku, ale podkreśla pan oczywiście 10% podwyżkę, która była realizowana w 2016 roku.

Chciałabym jeszcze odnieść się do wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz o dodatkach funkcyjnych w prokuraturze, mówiąc o tym, że dodatki te były już wcześniej. Jestem akurat pracownikiem prokuratury, więc wiem, co mówię. Gdyby się pani poseł przygotowała, to wiedziałaby, że te dodatki nie wzięły się znikąd, bo one były od zawsze.

Wracając do podwyżek płac, chciałabym powiedzieć, że płace pracowników sądów i prokuratury były przez kilkanaście lat zamrożone. Od lat nie było żadnych zmian, jeśli chodzi o ustawę o pracownikach sądów i prokuratury, która ma miejsce dzisiaj i trwają nad nią prace.

Poseł Myrcha odniósł się do przewlekłości w sądach. Chciałabym zapytać pana posła, bo nie wiem, czy zaszłe jakieś zmiany, ale sędziowie są niezawiśli i to chyba oni decydują o tym, czy dana przewlekłość jest, czy też nie. Tutaj prośba do pana ministra o to, o czym mówi klub Kukiz'15, a więc o sędziów pokoju. To może rozwiązałoby problem i zajęcie się tak zwanymi sprawami drobnymi.

Ze swojej strony, jako przewodnicząca zespołu parlamentarnego „Dobro dziecka jako cel najwyższy", chciałabym podziękować za zmiany dotyczące dzieci. Zostały wprowadzone przepisy zaostrzające kary za przestępstwa wobec dzieci. Dziękuję za zmiany, nad którymi pracował pan minister Wójcik, dotyczące wydalania dzieci za granice Polski. Do czasu uprawomocnienia się postanowienia sądu nie można wydać dziecka, a wcześniej miało to miejsce i już po postanowieniu sądu pierwszej instancji te dzieci były wydawane za granicę. Jeżeli już stawiamy zarzuty, to prosiłabym, aby również mówić o tym, co działo się dobrego, a nie jedynie wyciągać sytuacje jednostkowe.

Chciałabym również nawiązać do ściągalności VAT-u, bo prawdą jest, że ta ściągalność wzrosła. Nie mówmy, że wyniki, które są, to wyniki zafałszowane, bo rzeczywistość jest taka, że trzeba ministerstwu przyznać rację. Jeżeli są zarzuty, to oczywiście można je przedstawiać, ale nie przekłamywać rzeczywistości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, w swojej odpowiedzi na przedstawiony wniosek o pana odwołanie, panie ministrze, zajął się pan sprawami, w które jest pan zaangażowany, ale jakoś dziwnie się składa, że wszystkie sprawy, które pan poruszał, miały według pana obciążać opozycję, poprzednie rządy i poprzedniego proku-

ratora generalnego. Razem ze wszystkimi Polakami oczekiwalibyśmy od ministra sprawiedliwości, aby był ministrem obiektywnym, żeby jednakowo traktował sprawy, które mogą obciążać przeciwników politycznych, jak i swój własny obóz polityczny i osoby, za które odpowiadają pana koleżanki, koledzy, ministrowie, politycy i ruchy polityczne. W pana wypowiedzi nie było ani jednej wzmianki o tego typu działalności. Pan sam w tej sali stara się przedstawić, że jest pan upolitycznionym, a nie obiektywnym i wiarygodnym ministrem sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. To panu służy do prowadzenia politycznej walki z pańskimi przeciwnikami politycznymi. Zrobił pan, co mógł, aby w swojej wypowiedzi przedstawić taki obraz.

Zarzucił pan opozycji, że odwołujemy się do zagranicy. Opozycja i miliony Polaków chcieliby, aby w Polsce stosować standardy Unii Europejskiej, Rady Europy, zalecenia Komisji Weneckiej, standardy ONZ-owskie, a tymczasem pan wydał tym standardom wojnę. Robi pan, co tylko może, żeby wyprowadzić Polskę z tych standardów. Panu jest ze standardami europejskimi nie po drodze. Nigdy nie było takich spraw i nie wiem, czy jest w Unii Europejskiej drugi taki kraj, który miałby tyle spraw w Trybunale Sprawiedliwości, postępowanie z art. 7 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, tak negatywne opinie Komisji Weneckiej w sprawie sądów powszechnych, Trybunału Konstytucyjnego, prokuratury i który miałby negatywne raporty ONZ-owskie. Wszystkie pańskie reformy, którymi się pan chwali, to reformy ostro skrytykowane przez wszystkie te europejskie organy czy instytucje. Wprowadza pan standardy z jakiejś innej epoki i innego kierunku niż ten kierunek, o którym Polacy marzyli i w którym chcieliby się znajdować, czyli zachodnioeuropejskie standardy niezależnego, sprawiedliwego, obiektywnego i sprawnego sądownictwa. Pan wprowadza zupełnie inne standardy.

Kolejna rzecz to kwestia jawności. Krajowa Rada Sądownictwa została powołana w jakiś tajny sposób. Krajowa Rada Sądownictwa, czyli organ konstytucyjny, który ma stać na straży niezależności sądownictwa, został podporządkowany prokuratorowi generalnemu. Pan stara się to ukryć przez nieujawnianie osób, które rekomendowały 15 sędziów wybranych do tej Rady po uzyskaniu tajnych rekomendacji. Jak może być niezależny organ, nad którym kontrolę sprawuje prokurator generalny? Chciałbym to wszystko zilustrować jednym konkretnym przykładem dobrze mi znanej instytucji SKOK. Jak wiadomo SKOK-i do października 2012 roku były pod nadzorem Kasy Krajowej i w tym czasie w jednym ze SKOK-ów w Wołominie powstał gang przestępczy, który wyłudzał kredyty i narobił olbrzymich szkód. W sumie dopłaciliśmy już do skoków 5 mld zł z pieniędzy wszystkich klientów banków, składających się na Bankowy Fundusz Gwarancyjny, a SKOK Wołomin ma w tym potężny udział, bo ponad 2 mld zł. Po październiku 2012 roku Komisja Nadzoru Finansowego objęła tę sprawę swoim nadzorem i szefowie tej Komisji przeprowadzili niezależne audyty, wprowadzili niezależnego komisarza, podali sprawę do prokuratury, doprowadzili do aresztowania szefów SKOK Wołomin i cofnęli im przed tym uprawnienia do prowadzenia SKOK Wołomin. Pan tym ludziom, którzy wykryli tę aferę, doprowadzili do aresztowania i postawienia zarzutów osobom za nią odpowiedzialnym, postawił w brutalny sposób zarzuty.

Dla porządnych, rzetelnych urzędników państwowych, z których nawet jeden ryzykował życiem, prowadząc dochodzenie w sprawie nadużyć w SKOK-ach, pan przygotował zarzuty i o 6 rano kazał zawieźć ich do Szczecina i tam przesłuchiwać, zamiast normalnie wezwać na przesłuchanie, jeśli były jakieś sprawy, które należało na takim przesłuchaniu wyjaśnić. Pana sojusznik polityczny, pan Grzegorz Bierecki, który nadzorował SKOK-i do października 2012 roku, nie miał żadnej sprawy, a gang został zawiązany właśnie wtedy, kiedy nadzór nad SKOK Wołomin sprawował Grzegorz Bierecki i Kasa Krajowa. To wtedy ten gang się zawiązał i zginął stamtąd pierwszy miliard. W tym czasie Kasa Krajowa prowadziła jakieś kontrole, z których nie wynikało nic poza listem do Komisji Nadzoru Finansowego o tym, że SKOK Wołomin jest wśród pięciu innych kas, którym należy się uważniej przyjrzeć. Ani doniesienia do prokuratury, ani komisarza, ani usunięcia szefa SKOK-u Wołomin. Szef SKOK Wołomin dostał nawet nagrodę menedżera roku. Ludziom, którzy wykryli nadużycia w SKOK Wołomin i doprowadzili do postawienia zarzutów, do wprowadzenia komisarza, stawia pan zarzuty, a osobie, za której czasów gang powstał, rozwijał swoją działalność i wypłynął ponad miliard zło-

tych, nic się nie dzieje. Nie wiem, jakie związki łączą pana z panem Biereckim, że tak go pan oszczędza, ale nie ma wobec niego żadnych zarzutów i w ogóle nic się nie dzieje. Wiem, że ma pan powiązania z panem Biereckim, które mógłby nam pan wyjaśnić. Jeździł pan na jego konwencje wyborcze do Białej Podlaskiej popierać go, mimo że był pan posłem z Krakowa, ale wydaje mi się, że takie związki, po pierwsze, powinny być ujawnione, a po drugie, nie powinny przyczyniać się do obejmowania pana Biereckiego parasolem ochronnym, a tak go pan traktuje. Również z tych powodów wniosek o pańskie odwołanie jest absolutnie uzasadniony. Nie jest pan wiarygodnym ministrem sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. Pańskie działania nie są obiektywne, są upolitycznione i nie przestrzegają standardów europejskich. Nie chcemy mieć takiego ministra.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Waldemar Buda.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nikt na tej sali chyba nie ma wątpliwości, że jest to wniosek czysto polityczny. Ma na celu uzyskanie korzyści politycznej, na pewno nie dobro polskiego wymiaru sprawiedliwości. Pani poseł Gasiuk-Pihowicz w kilku zdaniach wykazała tę tezę. Pomijam fakt, że żeby dyskutować, potrzeba szacunku do drugiej osoby. Jeżeli pani poseł nie jest w stanie właściwie tytułować swoich kontrmówców, to niestety nie jest w tym zakresie możliwa uczciwa debata.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Bardzo proszę nie przeszkadzać. Nikt państwu nie przeszkadzał w wypowiedzi, w związku z tym proszę umożliwić panu posłowi kontynuowanie wypowiedzi. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

O tym, że wniosek ma charakter polityczny świadczy fakt, że pani poseł jako przedstawiciel wnioskodawców prawie w ogóle nie skorzystała z argumentów i uzasadnienia przedłożonych ponad miesiąc temu w parlamencie. W większości posługiwała się nieprawdziwymi zarzutami co do faktów, które mają swoją datę wcześniejszą, czyli z ubiegłego dnia, tygodnia, miesiąca. Jest to dowód na to, że chcieli państwo tutaj jedynie zrobić przedstawienie polityczne, a nie dyskutować o dobrze wymiaru sprawiedliwości.

Przechodząc do szczegółów, chciałem powiedzieć, że ze wszystkich pojawiających się tu zarzutów w zasadzie są dwa najważniejsze, niestety dodatkowo ze sobą sprzeczne. Zarzucają państwo, że prokuratura za dużo oskarża. Jest to oczywiście zarzut nieprawdziwy, ponieważ kiedy prześledzimy ilość uniewinnień, czyli tych właściwych aktów oskarżenia, to jest ich dużo więcej. Z drugiej strony mówią państwo, że prokuratura nie oskarża. Jest to oczywiście zarzut sprzeczny z tym pierwszym, ale również nieprawdziwy, bo statystyki są jasne. Zarzutów i aktów oskarżenia jest więcej i są one uzasadnione, bo nieodrzucane przez sąd.

Pani poseł przez kilka minut próbowała dowieść, że w Polsce obowiązują obecnie reguły, które wskazywałyby na niezawisłość prokuratorów. Wszystkie przedstawione przez panią argumenty zostały pomylone z przedstawianiem instytucji sędziego. Nie jest tak, że prokurator cieszy się wszystkimi cechami, które pani wskazywała. Ma on oczywiście swoją niezależność i bezstronność, co wynika z ustawy – Prawo o prokuraturze, ale w żadnym stopniu nie ma przymiotu niezawisłości, czego pani próbowała dowieść. Naprawdę, nawet jak na posła pierwszokadencyjnego, jest to niedopuszczalny błąd.

Pan poseł Budka, były minister sprawiedliwości, epatował wielkim sukcesem poprzednich rządów w zakresie reformowania wymiaru sprawiedliwości, wskazując na dwa rozwiązania, które miały być sztandarowymi z tych, które wówczas wprowadzono. Mowa o bezpłatnej pomocy prawnej oraz e-sądach. To jest dokładnie dowód na to, że skompromitowaliście się państwo tymi projektami. Musieliśmy je szybko znowelizować, ponieważ w przypadku bezpłatnej pomocy prawnej okazało się, że jedyną poradą prawną, jaką prawnicy udzielali, była informacja, że tej porady udzielić nie mogą, bo w większości obywatele nie spełniają kryteriów wskazanych w ustawie. Jeśli chodzi o e-sądy, to doprowadziły do…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie przeszkadzaj! Nie przeszkadzaj, bo wyjdziesz zaraz.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle Myrcha, przywołuję pana do porządku.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Jeśli mowa o e-sądach, to do wielu krzywd ten e-sąd w państwa wydaniu doprowadził. Jeśli chodzi chociażby o dochodzenia przedawnionych roszczeń, to można to liczyć w tysiącach, jeśli nie w setkach tysięcy. Uprawomocniały się wyroki w postępowaniu elektronicznym co do należności, które były wiele lat temu przedawnione, ale były skupowane za przysłowiową złotówkę i podejmowano próby ich uprawomocnienia w wyrokach sądowych, co okazywało się być w wielu przypadkach skuteczne i w konsekwencji wiązało się z ogromnymi dramatami wielu Polaków.

Pan poseł pytał, jak jest z zabieraniem dzieci z powodu biedy? Nawet nie potrafią państwo zdiagnozować od lat funkcjonującego w Polsce problemu. Oczywiście, że funkcjonował taki problem i zdarzały się takie przypadki. Reprezentowałem rodziców i walczyłem o zwrot takich dzieci chociażby w Nisku. Takie przypadki się zdarzały. Ostatecznie po wielu latach zakończyły się sukcesem. Pan nawet powątpiewa, że taki problem w ogóle istniał. Doprowadziliśmy jedną z pierwszych ustaw do sytuacji, w której argument biedy nie powinien mieć wpływu na decyzję o odbieraniu dzieci rodzicom.

Szanowni państwo, jak czytamy ten wniosek, to najistotniejsza informacja jest na końcu piątej strony – „Skierowano do druku 23 stycznia. Cena 42 zł + VAT". Tyle wart jest ten wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, kontynuując to, co powiedział mój poprzednik, muszę stwierdzić, że tak słabo przygotowanego wniosku nie widziałem już bardzo dawno, a miałem okazję w Sejmie brać udział już w kilku takich wnioskach o wotum nieufności. Niecałe pięć stron uzasadnienia, z czego prawie trzy i pół strony dotyczy trzech spraw, czyli SKOK, KNF i Polexit. To są dla was najważniejsze rzeczy. Potem są sformułowania jak: „napaść na niezależne sądownictwo", „sądy zamiast działać sprawniej, działają coraz gorzej", „powyżej opisane fakty wskazują bezsprzecznie, jak wiele szkód wyrządziły rządy Zbigniewa Ziobro", „szereg zaniedbań, niedopełniania obowiązków oraz przekroczenia uprawnień". To jest wasze merytoryczne uzasadnienie. W wystąpieniu pani poseł wnioskodawca prawie w ogóle nie odniosła się do tego, a wykraczała poza zakres rozpatrywanego wniosku, który w ogóle nie powinien być przedmiotem dzisiejszej debaty. Mamy debatować nad przedłożonym marszałkowi wnioskiem, który to wniosek marszałek do nas skierował, a nie nad nowymi sprawami albo też sprawami, które w ogóle nie są tym wnioskiem objęte. Państwo próbujecie teraz nadrabiać swoją niechlujność w przygotowaniu wniosku i znajdujecie dziesięć czy dziesiątki nowych argumentów, które zaczynacie przedstawiać. Nie powinny być one przedmiotem dzisiejszych obrad.

Odniosę się teraz do niektórych sformułowań. Kwestia oddzielenia prokuratury i Ministerstwa Sprawiedliwości. Powołam się na zeznania prokuratora Seremeta, które składał przed Komisją VAT-owską i jednoznacznie w nich stwierdził, że to rozdzielenie było błędne i nieprawidłowe, ponieważ został skrępowany przepisami, które musiał realizować. Jako prokurator generalny otrzymał w pierwszej kolejności obniżenie budżetu, w efekcie czego nazwał się wielkim jałmużnikiem, bo musiał chodzić i prosić, ponieważ nie był ministrem i nie miał możliwości składania wniosku o budżet. Ograniczono go w tym bardzo mocno i musiał to robić minister finansów. Nie miał inicjatywy legislacyjnej. Jako prokurator taką inicjatywę ma minister sprawiedliwości, który jednocześnie jest prokuratorem generalnym. Andrzej Seremet jednoznacznie stwierdził, że środowisko prokuratorskie go absolutnie nie zaakceptowało. On był sędzią i trzeba tutaj sprostować to, co powiedział pan poseł Budka, że powołał go świętej pamięci prezydent

Lech Kaczyński. Powołał go spośród dwóch kandydatów, których rząd czy parlament mu przedstawił. Był Seremet i Zalewski, został wybrany Seremet, a potem Zalewski w kontrze powodował…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle Myrcha, jak pan się wypowiadał, to posłowie nie protestowali, mimo iż wielu uważało, że pan nie mówi prawdy. Czekali cierpliwie, żeby umożliwić panu wypowiedź. Pan protestuje w sytuacji, kiedy inny poseł przedstawia tezy, z którymi pan z takich lub innych względów się nie zgadza. Po raz kolejny przywołuję pana, panie pośle, do porządku. Utrudnia mi pan prowadzenie obrad. Proszę kontynuować, panie pośle Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sprostuje pan, kiedy będzie miał pan głos. Jak działała wówczas prokuratura, to jednoznacznie określił prezes NIK Kwiatkowski podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych w 2016 roku, a dotyczyło to okresu sprawowania funkcji przez prokuratora Seremeta i poprzedni rząd. Stwierdził on, że w sprawach VAT-owskich zajmowano się przede wszystkim łapaniem tak zwanych słupów, a nie organizatorów tych przestępstw. Wszystkie zabezpieczenia, o których państwo mówicie, że szły w miliardy, były fikcyjne. Były to fikcyjne zabezpieczenia mienia wobec słupów, kiedy przyjmowano jako zabezpieczenie mienie, czasem ruchome, a czasem nieruchome, które było wielokrotnie przeszacowane. Z tych miliardów odzyskiwano 1–2%. Dopiero w późniejszym okresie obecna koalicja wprowadziła tak zwaną konfiskatę rozszerzoną i można było zacząć dochodzenie mienia, które zostało już zbyte przez przestępców. Mówili o tym też ministrowie w trakcie przesłuchań przed komisją VAT-owską. Nawet minister Ćwiąkalski stwierdził, że to rozwiązanie jest dobre i szkoda, że nie zostało zrealizowane wcześniej.

Mam pytanie do pana ministra Ziobry. W jakim zakresie zmieniono szkolenia prokuratorów dotyczących przestępstw, szczególnie poważnej przestępczości gospodarczej? Minister Ćwiąkalski i prokurator Seremet mówili, że w dużej mierze szkolenia te kierowane były na to, żeby w razie idealnego zbiegu przestępstw z art. 286 Kodeksu karnego i art. 76 Kodeksu karnego skarbowego, szkolenia szły w tym kierunku, żeby stosować Kodeks karny skarbowy, który niestety przewidywał bardzo niewielkie kary. Przeważnie kończyło się to grzywnami i były nawet takie sytuacje, że za wystawienie fikcyjnej faktury opiewającej na miliony można było dostać 240 stawek grzywny, a za naruszenie przepisów związanych z korzystaniem z prywatnego samochodu do celów służbowych było 720 stawek grzywny. Takie były obowiązujące przepisy. My to zmieniliśmy i myślę, że pan minister Ziobro będzie w stanie to potwierdzić.

Działania prokuratury zdecydowanie się poprawiły. Mam tutaj pytanie do pana ministra Ziobry jeszcze raz o kwestię przestępczości VAT-owskiej, która w koalicji poprzedniego rządu wiemy, jak wyglądała. Z budżetu zniknęło około 260 mld zł, w dużej mierze spowodowanej przestępczością, na co państwo nie zwracaliście uwagi, ograniczając się do tak zwanej procykliczności. Nie trzeba było ścigać przestępstw, ponieważ cykliczność budżetu powodowała, że raz są wpływy większe, a raz mniejsze i można się było ograniczyć tylko do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni goście, chciałem się zwrócić do pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Pani poseł, zastanawiam się nad tym porządkiem, o którym pani powiedziała. Nie wydaje się pani, że posłowi i zarazem adwokatowi wypada panować nad językiem? Jeśli się mówi, że ktoś dostał łapówkę 50 tys. zł i używa się takiego zwrotu podczas posiedzenia Komisji, to trzeba mieć na to dowód, bo inaczej jest to pomówienie. W takim razie jak mamy traktować pana Neumanna i pana Gawłowskiego, którzy mają postawione zarzuty? Kim oni są? Czy pani respektuje zasadę domniemania niewinności? Kto panią przez te egzaminy adwokackie przepuścił? W tym temacie to tyle.

Przy całej tej dzisiejszej debacie nie usłyszałem, co z reformy wymiaru sprawiedliwości i prokuratury mają obywatele. Ci biedni obywatele. Mam pytanie do pana prokuratora Hernanda. Pan prokurator dobrze pamięta, że ja kilka razy pytałem o taką spółkę NOVA Telecom, która przez wiele lat na bieżąco i regularnie oszukuje biednych emerytów i ma siedzibę w Krakowie. Takich spółek w Polsce, które oszukują osoby starsze i w podeszłym wieku, jest wiele. Są sprawy dotyczące różnego rodzaju sprzętu rehabilitacyjnego, dostawy energii i tak dalej. Chciałbym się zwrócić do pana prokuratora Święczkowskiego. Jest to dla prokuratury może drobna sprawa, ale ona jest masowa i najbardziej boli ludzi najsłabszych. Bardzo proszę, nie wiem już, który raz, żeby się tą sprawą zająć, bo oni figurują pod adresami znajdującymi się niedaleko Prokuratury Krajowej. To jest jeden temat.

Drugi temat, bezpłatna pomoc prawna. Z przykrością muszę powiedzieć, że nowelizacja ustawy o bezpłatnej pomocy prawnej ją zepsuła i wymaga kolejnych zmian. Niestety zwiększa się biurokracja, adwokaci tracą dużo czasu na wypełnianie dokumentów, co odbywa się kosztem ludzi, którzy przychodzą. Plusem jest to, że została poszerzona gama, dzięki czemu praktycznie każdy może przyjść i rzeczywiście przez to tych ludzi jest dużo więcej. Zwracam uwagę, że nadmierne obciążanie adwokatów druczkami ogranicza możliwość bezpłatnej pomocy prawnej. Bardzo proszę, żeby się temu przyjrzeć.

Nagrywanie. Sam to przeżyłem. Od wielu lat walczę o to nagrywanie i nie rozumiem, panie ministrze, dlaczego zrezygnowaliśmy z programu nagrywania spraw karnych. Ja bym poszedł w kierunku poszerzenia i nagrywania również przesłuchań. Nie chodzi o to, żeby to wypływało, ale o to, żeby zostawał dokument.

Prosiłbym o przemyślenie, bo dziesięcioletni staż pracy sędziego czy prokuratora, który uprawnia do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, jest okresem stanowczo za krótkim i odbije się to kiedyś w przyszłości na orzecznictwie. Prosiłbym o przeanalizowanie tej sprawy.

Ostatni apel do państwa. Mam bardzo dużo sygnałów od przedsiębiorców i nie mówię tu o osobach, które robią kanty, bo w moich oczach to nie są przedsiębiorcy tylko normalni przestępcy. Mówię o normalnych przedsiębiorcach, którzy od wielu lat prowadzą swoje firmy i zaczynają się bać. Zastanawiają się, czy prowadzić dalej te firmy w obliczu istnienia bardzo długich kar pozbawienia wolności, jak kara 25 lat. Gdyby panu, panie ministrze, za to, że jest ministrem i za zarzuty pani Gasiuk-Pihowicz groziło 25 lat, to też by się pan zastanawiał, czy jest sens być tym ministrem. Chciałem zwrócić uwagę na to, że kary mogą być w katalogu kar, ale problem leży w tym, że są one później stosowane przez ludzi i to z tymi ludźmi jest problem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A za co przedsiębiorca ma mieć takie kary?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Trzeba siedzieć na komisjach i słuchać, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale jak pan mówi, to niech pan powie, bo jestem ciekawa. Przedsiębiorca ma dostać 25 lat kary?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

25 lat kary za przestępstwa VAT-owskie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A, to za przestępstwa.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dobrze, ale jakie to są wartości? Zwracam uwagę na to, że prawo stosują ludzie. Sama pani profesor chwilę temu mówiła, jak to się odbywa i jak zastraszani są sędziowie w KRS. Niech pani zwróci uwagę, że przedsiębiorcy często zamykani są na zasadach aresztu wydobywczego i też są zastraszani i do wszystkiego się przyznają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Krzysztof Lipiec.

Poseł Krzysztof Lipiec (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, chciałem zwrócić uwagę na bardzo istotną kwestię. Dzisiaj rozpatrujemy wniosek o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości, natomiast większość tej dyskusji, szczególnie zainicjowana przez opozycję, odnosi się do spraw leżących poza urzędem Ministra Sprawiedliwości. Chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że z urzędem ministra sprawiedliwości spersonalizowany jest urząd prokuratora generalnego i ciężko będzie uciec od tego typu debaty, ale zupełnie niezrozumiałe są podnoszone tu akcenty dotyczące funkcjonowania sądów. Myślę, że czas przejść do rzeczy. Może właśnie zacznę od unifikacji tych dwóch urzędów. Pragnę gorąco podziękować panu ministrowi za to, że przygotował bardzo dobry projekt nowelizacji ustawy o prokuraturze i że wreszcie nastąpił w polskim państwie powrót do cywilizowanych rozwiązań, które funkcjonują w demokratycznych państwach, które u nas po przemianach ustrojowych trwały ponad 20 lat i to, co było dobrem, zostało zepsute przez poprzednią koalicję. To, że było to wielkim dobrem, bardzo szybko udowodnię.

W poprzedniej kadencji parlamentu, a zasiadam w nim już trochę w przeciwieństwie do tych, którzy tak często dyskutowali i tak często odnoszą się do ludzkich problemów i mam wrażenie, że państwo się z wyborcami nie kontaktujecie. Mnie tego nie można zarzucić, bo w moim okręgu wyborczym jestem bez mała na stałe z wyborcami i oni dopiero teraz odczuli ulgę, że mają wsparcie ze strony państwa w kontekście trudnych spraw związanych z wymiarem sprawiedliwości. To właśnie dzięki temu, że poselskie interwencje kierowane do ministra sprawiedliwości, a przy okazji prokuratora generalnego, są bardzo poważnie brane pod uwagę. Dzięki takim interwencjom poselskim w moim okręgu wyborczym zostało wznowionych kilka spraw karnych, prokuratorzy w pełni wykorzystują pakiet możliwości, dany przez powszechnie obowiązujące prawo, wchodzą w sprawy cywilne, administracyjne i wiele ludzkich spraw udało się załatwić tak, że ludzie mają poczucie, że państwo stanęło po ich stronie. W poprzedniej kadencji, kiedy te dwa ważne urzędy były rozdzielone, w bardzo ważnej sprawie, która nosiła znamiona kryminalne, od prokuratora okręgowego w Warszawie po interwencji u ministra sprawiedliwości otrzymałem informację, że dzisiaj prokuratura nie ma obowiązku udzielać posłowi informacji w sprawach, które dotyczą żywotnych interesów społeczności. Za to jestem bardzo wdzięczny.

Wracając do wniosku, który dzisiaj rozpatrujemy, chcę powiedzieć, że wsłuchujemy się w głos pani poseł przedstawicielki wnioskodawców i tak naprawdę jeśli byśmy chcieli się w to mocno wsłuchać, przeanalizować i wycisnąć to, co z tego wychodzi, to okazuje się, że król jest nagi. W moim przekonaniu ministrowi sprawiedliwości, wobec którego wyrażony jest wniosek, nie można postawić żadnych zarzutów. Stwierdzenie jest proste, minister sprawiedliwości realizuje powszechnie obowiązujące prawo. To, że to prawo może się państwu nie podobać i nazywacie je PiS-owskim prawem, państwem PiS-owskim, mnie akurat przynosi wielki honor, że dzisiaj w Polsce rządzi opcja, która dba o żywotne interesy obywateli i stanowi takie prawo. Dzisiaj są takie efekty, które dla ludzi są dobre, a dla opozycji złe. Bardzo panu ministrowi dziękuję za inicjatywy, które w granicach obecnie obowiązującej konstytucji były przedłożeniami rządowymi, a które przygotowywał resort sprawiedliwości, a więc bardzo dobrze przyjęta przez ludzi reforma Sądu Najwyższego, tyle można było zrobić i bardzo dobrze przyjęta reforma systemu funkcjonowania prokuratury. To były naprawdę dobre rozwiązania.

Odniosę się do jednej kwestii. Mówicie państwo, że minister sprawiedliwości poczynił zamach na niezależność sądów i niezawisłość sędziowską. W moim przekonaniu dzisiaj sędziowie są aż nadto niezawiśli, bo trudno sobie wyobrazić w demokratycznym państwie taką sytuację, że sąd zawiesza powszechnie obowiązujące prawo, a przecież takie zdarzenie miało miejsce w Sądzie Najwyższym. Dziwię się resortowi sprawiedliwości, że nie przygotował on takiego rozwiązania prawnego, które dawałoby państwu polskiemu instrument do tego, żeby z życia powszechnego eliminować tego typu patologie. To jest patologia w wymiarze sądownictwa i jeśli idzie ona z samej góry, bo od Sądu Najwyższego, to jest to rzeczą niezrozumiałą.

Nie rozumiem również zarzutów, że minister sprawiedliwości nie wpisuje się w obowiązujące dziś w Unii Europejskiej trendy. Traktat o Unii Europejskiej daje swobodę w ustawodawstwie zwykłym, w granicach obowiązującej w danym państwie konstytucji co do kształtowania funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i trzeba to przyjąć, czy wam się to podoba, czy też nie. Musicie również przyjąć do wiadomości to, że stanowione prawo jest produktem polityki. Skład polityczny ustawodawcy, czyli polskiego parlamentu, ustalają wyborcy. Bardzo was proszę, żebyście liczyli się z tą większością, która ustanowiła taki, a nie inny kształt polskiej parlamentarnej sceny politycznej. Weźcie sobie ją pod uwagę przy ferowaniu nieuprawnionych wyroków pod adresem ministra sprawiedliwości. Uważam, że resort sprawiedliwości pod przywództwem pana ministra Ziobry uczynił wiele dobra i mam przekonanie, że gdyby granice konstytucyjne były większe, to te reformy poszłyby jeszcze dalej. Dziękuję, panie ministrze, za wszelkie dobro w imieniu autentycznych wyborców, od których do mnie takie informacje docierają, bo dzisiaj państwo w sferze zabiegania o wymiar sprawiedliwości stanęło po ich stronie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Lista posłów deklarujących wolę zabrania głosu została wyczerpana. Udzielam głosu przedstawicielom ministerstwa, aby odnieśli się do głosów, które padały w toku dyskusji. Bardzo proszę, pan prokurator Bogdan Święczkowski. Proszę bardzo.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Szanowni Państwo, z ust posłów wnioskodawców usłyszeliśmy bardzo wiele niefortunnych…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo, panie prokuratorze, proszę kontynuować. Panią poseł Gasiuk-Pihowicz i pana posła Myrchę po raz kolejny przywołuję do porządku, aby nie utrudniali mi prowadzenia obrad.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

Szanowni państwo, jestem zmuszony odnieść się do wielu wypowiedzi posłów wnioskodawców, które zawierały elementy nieprawdy, manipulacji i które tak naprawdę pokazują, że osoby te nie rozumieją albo udają, że nie rozumieją pewnych mechanizmów, które rządzą działalnością polskiej prokuratury. Zarzuca się tu Prokuraturze Krajowej manipulację danymi statystycznymi. Przytoczę za chwilę te dane, aby przedstawić państwu, jakie pozytywne zmiany nastąpiły. Na początku chcę powiedzieć, że to dzięki państwa działaniu powstała Prokuratura Generalna, w której nie prowadzono żadnych postępowań. Zero postępowań w latach 2010–2015. W tym czasie Prokuratura Generalna nie prowadziła żadnych postępowań. Było to całkowicie urzędnicze gremium prokuratorów, którzy nic nie robili. W tej chwili Prokuratura Krajowa to kilkuset prokuratorów, którzy w wydziałach zamiejscowych Prokuratury Krajowej w terenie oraz w Wydziale Spraw Wewnętrznych, a także zespołach śledczych prowadzi kilkaset spraw rocznie i kilka tysięcy w okresie ostatnich trzech lat. To jest zmiana jakościowa. Prokuratura Krajowa nareszcie pracuje sprawnie, a nie tak jak Prokuratura Generalna, która nic nie robiła, jeśli chodzi o prowadzenie najpoważniejszych postępowań karnych dotyczących najgroźniejszej przestępczości.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o tak zwaną przestępczość VAT-owską i śledztwa dotyczące spraw wyłudzenia powyżej 1 mln zł. Jak to wyglądało? 2013 rok – 285 śledztw w całej Polsce, 2018 rok – 1043 śledztwa. To jest gwałtowna zmiana. Ile było aktów oskarżenia? 2013 rok – 109 aktów oskarżenia w całej polskiej prokuraturze. W tej chwili jest ich 307. Ilu ludzi oskarżono w 2013 roku? Jak państwo myślicie? W 2013 roku oskarżono 191 tak zwanych przedsiębiorców, a w tej chwili skierowano akty oskarżenia wobec 1064 osób. Czy to nie jest zmiana jakościowa? To jest zmiana niewyobrażalna. Jeżeli chodzi o kwoty uszczupleń lub narażenia na uszczuplenia objęte powyższymi zarzutami, to w 2013 roku było to 5 mld zł, zaś teraz w 2017 roku było to 20 mld zł. To jest zmiana jakościowa. Jeżeli popatrzymy na wpływy do budżetu pochodzące z podatku VAT według danych Ministerstwa Finansów, to w 2015 roku wyniosły 123 mld zł, a w 2018 roku 166

mld zł. Ja nie twierdzę, że to zasługa jedynie polskiej prokuratury, ale jestem przekonany, że w dużym zakresie to zasługa właśnie jej i ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, dzięki jego inicjatywie ustawodawczej w zakresie zmian przepisów karnych dotyczących faktów poświadczających nieprawdę. To jest ta zmiana, szanowni państwo.

Mówicie państwo, że prokuratura działa opieszale, że jest więcej spraw długotrwałych. Jest więcej spraw długotrwałych, ale wiecie, jak to się kończyło w czasach tak zwanej niezależnej Prokuratury Generalnej? Nie prowadzono śledztw, tylko je umarzano albo odmawiano ich wszczęcia. Podam przykład, o którym już dziś mówiliśmy. CBA za rządów Wojtunika przysłało do warszawskiej prokuratury kilka tomów podsłuchów dotyczących warszawskich nieruchomości. Co z tym zrobiono? Wszczęto śledztwo? Zajęto się tą sprawą? Pani prokurator odmówiła wszczęcia śledztwa, nawet nie zapoznając się z tymi podsłuchami. Wznowiliśmy to postępowanie, przekazaliśmy do Wrocławia i ta sprawa zakończyła się aktami oskarżenia. Tak, jest to sprawa długotrwała, bo zaczęliśmy postępowanie dotyczące reprywatyzacji warszawskiej w 2016 roku. Mija już trzeci rok. Takie sprawy długotrwałe jak najbardziej mamy, są to sprawy gospodarcze, które podejmowaliśmy z zawieszeń czy z umorzeń. Popatrzcie sobie na tę książeczkę. Ja myślałem, że dane zostały w niej przedstawione bardzo obrazowo, że każdy je zrozumie. Państwo są podobno prawnikami, ale jest problem. Postaram się, żeby w tym roku ta książeczka była jeszcze prostsza do zrozumienia, żebyście te dane przyjęli do wiadomości.

Kolejne zarzuty, że prokuratorzy nie występują przed sądami, że zajmujemy się tylko prowadzeniem śledztw. Cóż to są za bzdury? W nowym prawie o prokuraturze został wprowadzony obowiązkowy referat dla każdego z prokuratorów, tak że musi się zajmować swoją sprawą od początku do końca. W czasach waszej tak zwanej niezależnej prokuratury nikt nie chodził na swoje sprawy. Szedł prokurator z łapanki. Nie twierdzę oczywiście, że w tej chwili w prokuraturze jest idealnie i nie zdarzają się błędy, ale w porównaniu z tym, co działo się w czasach tak zwanej niezależnej prokuratury, a więc tej ustawy, którą wyście uchwalili, że prokurator na zagrodzie równy wojewodzie i żaden przełożony nie mógł na niego wpływać, jest o wiele lepiej. W prokuraturze nareszcie jest zasada hierarchicznego podporządkowania, nareszcie na bieżąco realizowana jest zasada jednolitości polskiej prokuratury. Wszystko dzięki działaniom prokuratora generalnego.

Pytaliście państwo o pion przestępczości gospodarczej. Przecież to my go stworzyliśmy. Wcześniej takiego pionu nie było. Jest Departament do Spraw Przestępczości Gospodarczej w Prokuraturze Krajowej. Są stworzone nowe wydziały w prokuraturach regionalnych i okręgowych. Przed reformą w większości prokuratur tego nie było. Są działy i wydziały do spraw cyberprzestępczości, którą też całkowicie zaniedbaliście i nie robiliście niczego w tym zakresie. My staramy się to robić. Pamiętajcie państwo oczywiście, że jesteśmy od marca 2016 roku. Dopiero niedługo miną trzy lata. Musieliśmy najpierw uprzątnąć tę stajnię Augiasza. Na 6 tys. polskich prokuratorów 100 zostało przeniesionych na niższe stanowiska służbowe. Popatrzcie, ilu z nich pracuje, choruje i próbuje przejść w stan spoczynku. Zobaczcie, jak są zaangażowani w prowadzenie swoich śledztw. Prokurator Gołda był przeniesiony w stan spoczynku, szanowny panie, dzięki ustawie pańskiej i pana kolegów.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle Myrcha, po raz kolejny pana upominam. Proszę nie przeszkadzać.

Pierwszy zastępca prokuratora generalnego prokurator krajowy Bogdan Święczkowski:

To wy poprzenosiliście nas w stan spoczynku, a ja wróciłem. Panu by się to na pewno w życiu nie zdarzyło, gdyby pan miał 100% pensji i nic by pan nie musiał robić. A ja wróciłem. Szanowni państwo, strasznie was to mierzi, że jest system nagród, że nagradzamy prokuratorów wyróżniających się w pracy śledczej i te osoby, które osiągają sukcesy. Nie możecie tego przeżyć, że nareszcie możemy premiować tych ludzi, którzy zasługują się dla obywateli, dla zwykłych Polaków, prowadząc różnego rodzaju postępowania przygotowawcze.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia dla urzędników, to pan minister opowie na pewno o sądownictwie. Ja nie chcę wchodzić w szczegóły. Od 2016 do 2017 roku łącznie na etat

urzędnik prokuratury dostanie dodatkowo 730 zł. Ile dostał w latach 2010–2015? Zero, dostał całe zero, szanowni państwo. Tak dbaliście o polską prokuraturę. Ja uważam, i jest to moja opinia, że po to uchwaliliście ustawę o rozdzieleniu urzędów w 2009 r., żeby zniszczyć polską prokuraturę. My polską prokuraturę odbudowaliśmy i dlatego dziś wy próbujecie doprowadzić do odwołania prokuratora generalnego, a tak naprawdę ministra sprawiedliwości, jak to raczył pan poseł poprawnie sformułować. Jeżeli chodzi o mnie, o prokuratora krajowego i także pozostałych zastępców prokuratora generalnego, to nie ulegniemy i będziemy realizować tę dobrą zmianę w polskiej prokuraturze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan minister Patryk Jaki. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MS Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, sądzę, że poziom argumentacji opozycji przy tym wniosku pokazuje, dlaczego Polacy w porównaniu z czasami poprzednimi tak wysoko oceniają dziś swoje poczucie bezpieczeństwa i tak bardzo spada przestępczość. Możecie państwo zobaczyć, jaka była jakość zarządzania wymiarem sprawiedliwości, która miała miejsce za rządów poprzednich i jaka jest teraz. Pojawiło się wiele argumentów, ale niektóre i od tych może najmniej istotnych, ale takich, które muszę podkreślić, zacznę, dlatego że miały, mówiąc eufemistycznie, bardzo osobliwy charakter. Przedstawicielka wnioskodawców użyła następującego argumentu, że pan minister Ziobro unikał odpowiedzialności i wystąpień, również w Sejmie, podczas debaty na temat śp. prezydenta Pawła Adamowicza, bo wolał błyszczeć w mediach. Czy przez ten cały czas wolał błyszczeć w mediach? Powiem, że jest to bardzo osobliwa uwaga i jeżeli państwo używają słowa „kłamstwo", to jest to najlepszy dowód na to, że chyba mijamy się, jeśli chodzi o prawdziwą definicję tego terminu. Pan minister Ziobro podczas tej debaty był obecny cały czas, wiem, bo siedziałem obok. Nie można tego natomiast powiedzieć o wnioskodawczyni. Dodatkowo pan minister Ziobro wielokrotnie przekroczył swój czas, a państwo z ławki, akurat wnioskodawczyni chyba również, krzyczeliście: koniec. Pan minister Ziobro dalej chciał wyjaśniać tę sprawę. Jak można dziś postawić zarzut, że unikał on odpowiedzialności albo że go nie było? To jest naprawdę… Nie chcę użyć tu tego słowa. To nie wszystko. Jeżeli pani wnioskodawczyni stawia dzisiaj zarzut dotyczący tego, że minister Zbigniew Ziobro błyszczy sobie w mediach, zamiast odpowiedzialności, to całe szczęście są think tanki czy instytucje, które zliczają obecność przedstawicieli polskiego parlamentu w mediach. Tak się akurat składa, że sięgnąłem do tych statystyk. Jak pani myśli, kto ma więcej tych tak zwanych wystąpień w mediach? Pan minister Ziobro czy pani wnioskodawczyni? Jak pani myśli? Ten uśmiech mówi wszystko, ponieważ to jest dokładnie policzone i okazuje się, że w głównych serwisach informacyjnych według Centrum Monitorowania Dyskursu Publicznego, który liczy najważniejsze programy publicystyczne, występowała pani prawie dwa razy więcej w latach 2005–2019 niż konstytucyjny minister sprawiedliwości. Stawiając takie argumenty, które może nie są najważniejsze podczas tej dyskusji, ale pokazujecie państwo, jaki jest prawdziwy poziom waszej argumentacji. Potraficie sięgać do kłamstw nawet w wydawałoby się tak błahych sprawach jak wystąpienia w mediach.

Pan minister Budka wspominał o tym, że statystyki, które przedstawiał pan prokurator Święczkowski, są złe, ale nie przedstawiono dowodu na to, w którym miejscu są one złe poza jednym. Pokazaliście państwo, że jest napis Prokuratura Krajowa, a nie Prokuratura Generalna. Czy to nie jest śmieszne? Zastanówcie się państwo, czy w dyskusji dotyczącej wniosku o wotum to nie jest śmieszne?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle Myrcha, proszę nie przeszkadzać innym mówcom. Jak pan mówił, wielu z nas nie akceptowało tego, co pan mówi. Przejawialiśmy dezaprobatę dla wypowiadanych przez pana treści, ale nie oznaczało to, że możemy panu przerywać i uniemożliwiać wypowiedź. Pan dochodzi do błędnego wniosku, że jeżeli ktoś wypowiada treści, z którymi się pan nie zgadza, to ma pan prawo przerywać. Po raz kolejny przywołuję

pana, panie pośle, do porządku. Panie pośle, jeszcze raz zwrócę uwagę i będę zmuszony wykluczyć pana z obrad. Proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MS Patryk Jaki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Są też badania psychologów wskazujące na to, że ludzi najbardziej denerwuje, kiedy słyszą niewygodną dla nich prawdę. To do rozważenia oczywiście dla pana posła. Chciałem państwu powiedzieć, że kolejny zarzut, który postawił pan minister Budka i jest to zarzut wyjątkowo… Znów nie chcę użyć tego słowa, ale jest to zarzut, który pojawiał się wielokrotnie w tym wniosku, a dotyczy tego, że za naszych czasów nie ma podwyżek dla szeregowych pracowników wymiaru sprawiedliwości. Ten wniosek został powielony również w stosunku do pracowników systemu penitencjarnego, za który ja osobiście odpowiadam. Chce państwu powiedzieć, że za czasów rządów Platformy Obywatelskiej przez prawie cały okres tych rządów wszystko było zamrożone, a dzisiaj jest średnio prawie 700 zł więcej na etat. Stawianie takiego zarzutu to jest bezczelność albo macie państwo problemy z elementarną matematyką.

Stawiacie państwo zarzut, że uchwały w Unii Europejskiej są przeciwko nam. Czy mam pokazać państwu wielokrotnie przedstawiane w mediach dowody na to, że część tych uchwał sami państwo konstruujecie? Sami konstruujecie uchwały przeciwko Polsce, a dziś przychodzicie i mówicie, że w Unii Europejskiej piszą rezolucję przeciwko Polsce. Jak wam nie jest wstyd?

Sprawa pana Rybaka. Warto zadać sobie, szanowni państwo, pytanie czy pan Rybak za czasów Platformy Obywatelskiej i jej rzekomo niezawisłej i tak świetnej prokuratury miał jakieś problemy z prawem? Jakiś areszt, postawione zarzuty, prowadzone postępowanie? Wiecie państwo, czy miał? Oczywiście, że nie miał. Kiedy w takim razie pan Rybak po raz pierwszy zaczął mieć problemy z prawem? Odpowiadam państwu, po raz pierwszy pan Rybak usłyszał zarzuty, został oskarżony i po raz pierwszy trafił do aresztu za czasu tych złych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Tu powinno być państwu wstyd. Organizacja z Wodzisławia Śląskiego, o której wielokrotnie państwo mówiliście. Tu mogę zadać to samo pytanie. Czy wiecie państwo, że za czasów Platformy Obywatelskiej wspomniana organizacja świetnie sobie działała? Kiedy ci ludzie po raz pierwszy trafili do aresztu? Kiedy otrzymali akty oskarżenia? Właśnie za czasów tej złej prokuratury Zbigniewa Ziobry. Taka zła ta prokuratura. To nie wszystko. Używacie argumentu, który po raz kolejny pokazuje, jak gigantyczna jest państwa niewiedza. Używacie argumentu dotyczącego komornika, który zabierał pod Łodzią, jeśli mnie pamięć nie myli, ciągnik. Państwo mówicie: „To my załatwiliśmy tę sprawę”. Ja państwu powiem, że komornik nie dość, że został skazany za naszych rządów, zrezygnował z zawodu również za naszych rządów, to kara wydalenia z zawodu, która została mu wymierzona, została zmieniona na karę pieniężną. Jak państwo myślicie, przez kogo? Przez państwa niezawisłe sądy. O tym się zapomniało, stawiając oskarżenia wobec kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, bo to jakoś nie pasuje do tezy, prawda? To nie wszystko. Kiedy nastąpiły zmiany, które zakażą tego typu postępowania? Otóż zmiany w art. 845 § 2 k.p.c. wchodzą w życie od 1 stycznia 2019 roku. Rządzi wtedy Platforma Obywatelska? Nie sądzę. Przykro mi, że nie potraficie państwo nawet przytoczyć podstawowych faktów, które można sprawdzić w Internecie.

Pada zarzut i głośny krzyk wnioskodawczyni: Czy wręczenie 50 tys. zł łapówki jest przestępstwem? Przepraszam bardzo, ale moim zdaniem, i jest to moja prywatna opinia, tak powinno być w państwie prawa, że żeby powiedzieć, że coś jest przestępstwem, to najpierw musi to zostać zbadane i muszą być na to dowody. Póki co macie państwo z tym problem, bo sam mecenas Giertych prostuje artykuły „Gazety Wyborczej”. Dlatego najpierw we własnym gronie ustalcie państwo, jak jest, a potem stawiajcie zarzuty, że coś jest przestępstwem, bo póki co w państwie prawa jest tak, że żeby było przestępstwo, to muszą być na to dowody.

Stawiacie zarzut i podkreślacie aferę KNF. Tydzień prokuratura się zastanawiała, tydzień. Tak państwo krzyczeliście, a chcecie wiedzieć, ile ta niezależna prokuratura zastanawiała się w sprawie Amber Gold? Chcecie to usłyszeć i porównać ten tydzień,

o którym krzyczycie, z latami, które upłynęły w tym czasie? Powiem państwu, że i tak staram się być łagodny.

Mówicie o lekceważeniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Czy wiecie państwo, ilu wyroków Trybunału Konstytucyjnego nie wykonał rząd Platformy Obywatelskiej? Chcecie się znów zaczerwienić i usłyszeć te dane? Powiem więcej, znam jeden przypadek złamania ustawy dotyczącej powoływania sędziów Trybunału Konstytucyjnego i jak państwo myślicie, czyja to była ustawa? Kto był jej autorem? Jeden stwierdzony przypadek. Platforma Obywatelska, również ten wspomniany przez państwa poseł. Jak można stawiać nam takie zarzuty? To naprawdę jest również na granicy bezczelności.

Dalej powiem, jak manipulujecie państwo danymi. Wspomniany poseł Myrcha, to jest najlepszy numer dzisiejszego posiedzenia Komisji, otworzył sobie dane z telefonu i powiedział tak: według danych Policji przestępczość w 2012 roku spadła. Z czym porównał te dane? Z danymi z 2011 roku. Zapomniało się panu posłowi porównać te dane do 2017 czy 2018 roku, bo gdyby pan poseł to tutaj zrobił, to wyszłoby coś całkowicie innego. Możecie to państwo tutaj zobaczyć. Przestępstwa kryminalne, a więc najważniejsza kategoria. Liczba przestępstw stwierdzonych w 2012 roku to jest 781 340, a w 2017 macie już tych przestępstw 490 711. Wykrywalność – 56,5% w 2012 roku, w 2017 roku 61,9%, a w 2018 roku, bo mam tu już najnowsze dane to 74,1%. Tak się manipuluje danymi, proszę państwa.

Pójdziemy dalej. Pan poseł Szczerba. Jest to już takie regularne kłamanie i manipulowanie, że ciężko jest to zrozumieć. Za czasów Platformy Obywatelskiej nie było roku, żeby nie było ucieczki z zakładu karnego. Nie było takiego roku. Mnie tak przypadło, że przez prawie cztery lata jak tu jestem, nie uciekła żadna osoba. Ilość tak zwanych oddaleń, na które się państwo powołujecie, statystycznie spada. W liczbach bezwzględnych jest ich więcej, a wiecie państwo dlaczego? Dlatego że pracuje prawie 60% więcej więźniów niż pracowało wcześniej. Wiecie państwo, że jak przychodziłem z ministrem Ziobro do tego ministerstwa, to w Polsce pracowało najmniej więźniów w całej Europie. Dzisiaj pracuje najwięcej. Taka jest różnica i tak manipulujecie danymi.

Pokażcie przykład dziecka zabieranego z powodu biedy. Po pierwsze, jak państwo pamiętacie, były to dane wysyłane do nas, do Ministerstwa Sprawiedliwości przez sądy, ale nawet gdyby tak nie było, to przecież jest wiele prawdziwych relacji ludzi, na które jako posłowie przynajmniej powinniście udawać, że jesteście wrażliwi.

Mam przed sobą wniosek. Widziałem już trochę wniosków o wotum nieufności, ale czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Powiem tak, jest to siedem stron, na których są rzeczy, które mówiąc bardzo delikatnie nie mają nic wspólnego z prawdą. Możemy przejść stronę po stronie, jeżeli państwo tego chcecie. Pierwsza strona wniosku o wotum nieufności, na której jako zarzut stawiacie pseudolosowy przydział spraw. Wniosek o wotum nieufności w Sejmie Rzeczypospolitej. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem zwrócić uwagę, że nie ma rozwiązań idealnych, ale polityka powinna polegać na tym, że porównuje się jakość rządów jednych z drugimi. Chciałem państwu przypomnieć, że za państwa rządów coś takiego jak obiektywne losowanie przez system nie istniało. Byliśmy jednym z ostatnich państw w Unii Europejskiej. Dzisiaj taki system funkcjonuje, a państwo w zarzucie piszecie – pseudolosowanie przydziału spraw.

Dalej jako zarzut stawiają państwo przymusowe przenoszenie niepokornych sędziów do innych wydziałów. Rzeczywiście miało to miejsce, ale również za poprzednich rządów. Nasze kierownictwo jako pierwsze uregulowało tę sprawę w sposób ustawowy i nie ma dziś czegoś takiego jak przenoszenie sędziów do innych wydziałów według jakiegoś widzimisię, jak to miało miejsce za poprzednich rządów.

Idziemy dalej, bo to dopiero pierwsza strona, a my chcemy czytać dalej. Druga strona, „Niedofinansowany i całkowicie niedoceniany sądowy personel pomocniczy". Wspomniałem już mniej więcej, jaka jest różnica między naszymi a waszymi rządami, ale będziecie się państwo czerwienić. Jak można było wpisać coś takiego we wniosku o wotum nieufności? Tak oczywistą nieprawdę. Wystarczy wejść w Internet i sprawdzić twarde liczby.

Dalej, na trzeciej stronie piszecie państwo: „Mając na względzie powszechnie znane powiązanie pomiędzy uczestnikami afery KNF ze środowiskiem politycznym". Naszym środowiskiem, jak rozumiem. Przepraszam bardzo, ale na przykład pan Andrzej Jakubiak to z naszego środowiska jest czy z jakiego? Wiecie państwo, że to ten sam pan, który

zajmował się reprywatyzacją w Warszawie, o której wspominał pan minister czy prokurator krajowy? Jak można wpisywać takie rzeczy do wniosku? To jest tylko siedem stron.

Kolejna strona i strzał. Piszecie, że wszystko, co robi kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, przekłada się na zmniejszenie zaufania do wymiaru sprawiedliwości, ministra i prokuratury. To są rzeczy, które również są mierzalne. Póki co nie przedstawiliście państwo żadnego dowodu na swoją tezę, zaś my pokazujemy wiele badań, którymi każde z państwa może dysponować, które pokazują coś dokładnie odwrotnego. Mam do państwa prośbę, żebyście pisząc coś we wniosku o wotum nieufności, najpierw to sprawdzali, bo jest dokładnie na odwrót, niż piszecie.

Dalej piszą państwo o tym, że słynny wniosek, który skierował minister sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego, zakwestionował członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Przepraszam, ale przecież mówimy tu o wniosku, który już jedno państwo unijne skierowało do swojego trybunału konstytucyjnego. Które z państw jako pierwsze weryfikowało ten obszar merytoryczny? Wiecie państwo, że były to Niemcy. Wyrok niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego z 30 czerwca 2009 roku. Co jest napisane w tym wyroku? To było pytanie przed podpisaniem traktatu lizbońskiego o kompetencje państwa członkowskiego w zakresie reformowania wymiaru sprawiedliwości. Co napisał ten niemiecki odpowiednik naszego Trybunału Konstytucyjnego? „Kompetencje państwa członkowskiego w zakresie wykonywania władzy sądowniczej stanowią jeden z obszarów przyznany państwu członkowskiemu". I co? Gdybyśmy literalnie czytali ten państwa wniosek, to oznaczałby on zakwestionowanie członkostwa Niemiec w Unii Europejskiej, prawda? Tak to należy przeczytać.

Wysoka Komisjo, widziałem w polskim parlamencie wiele wniosków dotyczących wotum nieufności, ale tak niechlujnego, niemerytorycznego i niepopartego żadnymi faktami wniosku jeszcze nigdy w życiu nie widziałem. Chciałem państwu powiedzieć, że jesteśmy gotowi do rozmowy o przyszłości polskiego wymiaru sprawiedliwości, jesteśmy gotowi do rozmowy również o tym, co jest złe, bo przecież wszyscy chcemy, żeby polski wymiar sprawiedliwości działał lepiej, przynajmniej taką mam nadzieję, ale przecież nie można rozmawiać na takim poziomie. Państwo powinniście przynajmniej sprawdzić to, o czym piszecie.

Na koniec przypominam wszystkie dane, które można zmierzyć, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości: spadek przestępczości, wykrywalność, poczucie bezpieczeństwa, wszystkie dane jeżeli chodzi o system penitencjarny – powrotność do przestępstw, ilość pracujących więźniów, prizonizacja czy inne dane. Wszystko, co da się zmierzyć w wymiarze sprawiedliwości, to wszystkie dane są lepsze. Są oczywiście dane dotyczące sądownictwa, o których powie pewnie pan minister Piebiak i które są dużo bardziej skomplikowane. Ta dyskusja pokazała, że wybieracie państwo te fragmenty, które są dla państwa wygodnie i nie pokazujecie danych, które w polskim sądownictwie udało się realnie zmienić, co jeszcze zaraz dokładnie pokażemy. Bardzo przepraszam, ale proszę państwa o niepopieranie tego wniosku, bo przedstawione przez państwa argumenty krok po kroku zostały obalone, a innych po prostu nie znamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy ktoś jeszcze z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan minister Łukasz Piebiak. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Łukasz Piebiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, kilka wątków dotyczyło tu rzekomo pogarszającej się pracy sądów za czasów kiedy ministrem sprawiedliwości jest pan Zbigniew Ziobro. Jest to oczywiście nieprawdą. Częściowo mówił o tym pan minister Ziobro, częściowo wspominał o tym pan minister Jaki. Ja dodam jeszcze kilka faktów, które, jak sądzę, powinny wszystkich przekonać, że ta praca poprawia się. Może nie tak jak byśmy chcieli, ale to jest potężny system – 10 tys. sędziów, kilka tysięcy referendarzy i asystentów, 50 czy 60 tys. pracowników sądów, a w związku z tym nie robi się tego od tak pstryknięciem palców i jest naprawione. Tu nie ma prostych rozwiązań, bo sam system jest niezmiernie skomplikowany i wiążący ręce.

Wymiar sprawiedliwości, jak to słusznie już było mówione, to nie jest prokuratura, gdzie można zrobić znacznie więcej i dużo szybciej, bo nie ma tam gwarancji konstytucyjnych, które w każdym cywilizowanym państwie są i utrudniają reformowanie tego odcinka rzeczywistości, jakim jest wymiar sprawiedliwości. Oczywiście chcielibyśmy, żeby było lepiej, ale w przeciwieństwie do naszych poprzedników robimy naprawdę wiele, żeby osiągnąć stan lepszego wymiaru sprawiedliwości.

Co zrobiliśmy, Wysoka Komisjo? Przez lata w sądach i prokuraturze było tak, że była całkiem duża grupa sędziów zajmująca się pełnieniem funkcji administracyjnych, reprezentacją i różnymi innymi tego rodzaju rzeczami, natomiast orzekanie to była ostatnia kategoria ważności ich aktywności. Oczywiście powodowało to, że musiał zajmować się tym ktoś inny i robili to inni sędziowie. W momencie, kiedy wchodziliśmy do Ministerstwa Sprawiedliwości, prawie połowa sędziów pełniła różnego rodzaju funkcje administracyjne. Było to 4–5 tys. w zależności od tego, jak to zdefiniujemy spośród 10 tys. sędziów. Oczywiście nie da się tego zmienić z dnia na dzień, ale podczas naszych rządów zlikwidowaliśmy już ponad 400 stanowisk funkcyjnych. To jest 10% ludzi, którzy pełnili funkcje. Teraz tych funkcji nie pełnią, w związku z tym mogą się skoncentrować na pracy orzeczniczej w 100%. Nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że wprowadziliśmy minimalne poziomy obciążenia orzeczniczego sędziów. Nieważne czy sędzia pełni funkcję prezesa sądu apelacyjnego, rzecznika dyscyplinarnego, przewodniczącego wydziału, prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, który jest największym sądem w Europie. Nieważne, sędzia poza tym, że pełni jakąś funkcję, jest przede wszystkim sędzią i ma orzekać na sali. Tak jak każdy prokurator ma mieć referat i musi prowadzić jakieś sprawy, tak sędzia ma orzekać. Długo to nie trwało. 1 stycznia 2016 roku, czyli po miesiącu z kawałkiem, wprowadziliśmy po raz pierwszy do regulaminu urzędowania sądów powszechnych taką zasadę, że wszyscy sędziowie orzekają. Oczywiście poprawiło to wynik. Patrzymy na dzisiejsze statystyki. Oczywiście chcielibyśmy, żeby były lepsze, ale dlaczego są takie, jakie są? Nie dlatego, że pod naszymi rządami sądy pracują mniej efektywnie. Sądy pracują bardziej efektywnie. Proszę się nie koncentrować, nie wprowadzać w błąd, bo myślę, że wytrawni prawnicy tak jak ci, którzy się tu dziś wypowiadali i przedstawiali, to wiedzą. Nie koncentrujcie się państwo na tym, że wzrasta na przykład zaległość globalna. Mamy taki sam korpus ludzi i mamy wzrastający wpływ spraw. Po prostu ludzie częściej idą do sądu, jest więcej tych sporów i są coraz bardziej skomplikowane.

Popatrzmy na produktywność. Ile my z tego przeciętnego sędziego jesteśmy mówiąc kolokwialnie w stanie wycisnąć? To znaczy, ile on tych spraw kończy? Mamy tutaj twarde dane. Średnia liczba załatwionych postępowań przypadających na sędziego w sądach okręgowych w sprawach cywilnych wzrosła z 218 do 229. Może mało, ale jest to 5%. W sprawach karnych z 250 do 277, czyli ponad 10%.

To jest przyrost efektywności pracy sędziów na przeciętnego sędziego, mając na względzie to, że są sędziowie pełniący funkcje także na przykład członków Krajowej Rady Sądownictwa, która pracuje co najmniej dwa razy bardziej efektywnie niż ta poprzednia, bo z tego co wiem, posiedzenia tamtej trwały bardzo krótko, z reguły raz w miesiącu, z czego letnie właściwie były wypoczynkowe. Ta Rada Sądownictwa, z tego co jest mi wiadome, nie robi sobie posiedzeń wypoczynkowych, żeby pojechać sobie w wakacje gdzieś w Polskę i rzekomo tam pracować. Ta Rada Sądownictwa nie pracuje raz w miesiącu po 2–3 godziny dziennie przez 3–4 dni, tylko pracuje 4–5 dni i to dwa razy w miesiącu. Właśnie dlatego, żeby jak najszybciej zapewniać etaty sędziowskie. Dlaczego myśmy tych etatów nie ogłaszali? Dlatego że zreformowaliśmy instytucję asesora, o czym państwo nie wspomnieliście. Przywróciliśmy tę instytucję do naszego systemu sądowego. To jest świetna instytucja. Młodzi, świetnie wykształceni ludzie, którzy za czasów Platformy Obywatelskiej trafiali do kancelarii adwokackich, bo w sądach nie znajdowali uznania poprzedniej Krajowej Rady Sądownictwa. Trzeba było przyjąć z całym szacunkiem asystentów, referendarzy, adwokatów, prokuratorów, ale absolwentów KSSiP-u, których wykształcenie kosztowało kilkadziesiąt tysięcy złotych zostawiano. Może co trzeci przechodził w tym konkursie, pomimo że państwo zainwestowało po to, żeby oni pracowali. Myśmy zreformowali te instytucje. Etaty nie biorą się znikąd. Etaty trzeba opłacić,

dlatego też etaty sędziowskie przekształciliśmy w asesorskie. Ta procedura działa. Zaczęło to funkcjonować, a liczba etatów nieobsadzonych zawsze jest pewnym constans. Trochę wzrasta, trochę maleje. Obecnie akurat maleje. Jutro jest uroczystość nominacji sędziowskich w Pałacu Prezydenckim i ponad 60 sędziów zostanie nominowanych. Z tego, co wiem, w kolejnym tygodniu mogą być nominacje asesorskie z poprzedniego egzaminu, bodajże 61 asesorów. Ten system, wbrew temu co państwo mówicie, działa.

Dlaczego mógłby funkcjonować lepiej? Dlatego żebyście państwo w porozumieniu z sędziami ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" nie próbowali namawiać polskich sędziów do tego, żeby bojkotować, psuć i niszczyć efektywność polskiego sądownictwa. Pani profesor Pawłowicz już o tym wspominała. Ktokolwiek z państwa otworzy gazety czy przeczyta Internet zobaczy, że jest uchwała takiego zgromadzenia, uchwała innego zgromadzenia, uchwała zgromadzenia apelacyjnego, okręgowego, uchwała zebrania sędziów, kolegium, wstrzymuje się z opiniowaniem. Stawiacie państwo zarzuty, że nie są obsadzane stanowiska sędziowskie, jednocześnie pokazując się publicznie. Warto tu wspomnieć słynny filmik w Internecie z liderami Stowarzyszenia „Iustitia" i byłym prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Rozumiem, że popieracie jako opozycja tego rodzaju działania części środowiska sędziowskiego, a jest część tego środowiska, która ostro weszła w spór polityczny i mimo że nie jest to rolą środowiska sędziowskiego, walczy z rządem i podchodzi do tego na zasadzie im gorzej tym lepiej. Niektórzy państwo z opozycji też tak do tego podchodzą. Żeby udowodnić tezę, że minister Ziobro jest złym ministrem i ma złych zastępców, złych zastępców w prokuraturze, to najlepiej niech się wszystko zawali, przestępczość niech wzrasta, a sądy niech będą niewydolne, bo wtedy potwierdzi to waszą tezę, że to jest zły minister i wtedy wasz wniosek znajdzie uzasadnienie. Natomiast teraz nie znajduje on obiektywnie żadnego uzasadnienia.

W sprawach najbardziej istotnych dla obywateli mamy dobre wyniki. W sprawach z zakresu prawa pracy w 2018 roku przeciętny okres postępowania o ustalenie istnienia stosunku pracy skrócił się o 7 miesięcy. Sądy rejonowe kończą więcej spraw. Sprawy gospodarcze, to jest oczywiście duża troska i nie poprawia się w tym temacie tak szybko, jak byśmy chcieli, ale dlaczego tak jest? Już się pojawiał wątek EPU, cudownego rozwiązania sądu lubelskiego, które jest panaceum Platformy Obywatelskiej na wszystkie niedogodności i wadliwości systemu sądownictwa polskiego. Co wyście państwo zrobili? To, że bardzo łatwo na podstawie własnego oświadczenia można uzyskać nakaz zapłaty. To, że nie zdjęliście wpływu z sądów tradycyjnych tylko wygenerowaliście nowy wpływ. Kilka milionów spraw, których nigdy w sądach nie było. Dlaczego? Dlatego, że zaczęło się opłacać na masową skalę dochodzić wierzytelności mikroskopijnych. Tam są wierzytelności po kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt złotych, których nigdy wcześniej nikt nie dochodził, bo koszty papieru, druku i podpisania tego przez radcę prawnego były wyższe. Państwo przez to świetne rozwiązanie, bo przecież nie krasnoludki a Platforma Obywatelska je wymyśliła, wygenerowaliście nowy wpływ i nowe obciążenia dla sądów. W czyim interesie? W interesie wielkich windykatorów, którzy przenieśli się do Luksemburga i nie płacą tutaj podatków, ale zarabiają bardzo dobre pieniądze, bo nie można dyskryminować podmiotu, który ma siedzibę w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, banków, towarzystw ubezpieczeniowych, które na tym korzystają.

My, tak naprawdę musimy po was sprzątać. Jutro zaczyna się praca sejmowa nad Kodeksem postępowania cywilnego. Jednym z elementów tego projektowania jest odcięcie EPU od sądów tradycyjnych po to, żeby nie było wcale tak łatwo, tanio i wygodnie, bo generuje to patologie i wystarczy obejrzeć dowolny program interwencyjny. Pojawia się tam sąd elektroniczny z Lublina, EPU, potem komornik i to wszystko, o czym mówił pan minister Jaki. Na państwa miejscu nie chwaliłbym się EPU, bo wprowadziło to dużo zamieszania do polskiego systemu prawnego i bynajmniej go nie odciążyło.

Przenoszenie sędziów pomiędzy wydziałami. Kolejny wątek, czyli martyrologia pana sędziego Żurka. To jest po prostu śmieszne, bo inaczej się tego nie da określić. Pan sędzia Żurek został przeniesiony z wydziału cywilnego w Sądzie Okręgowym w Krakowie do wydziału cywilnego w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Gdyby rzeczywiście chciał go ktoś ukarać, na przykład pani prezes Pawełczyk-Woicka rzekomo za tak jak państwo twierdzicie obronę konstytucji czy jakiś sprzeciw wobec rządu, to przeniósłby

pana sędziego Żurka do wydziału karnego gdzie rzeczywiście mógłby mieć problemy, bo nigdy tam nie orzekał. Przynajmniej nic mi na ten temat nie wiadomo. To by była jakaś szykana. Sędziego cywilistę przenosimy do innego wydziału cywilnego, bo tam jest bardziej potrzebny i z tego powodu robi się martyrologię pana sędziego Żurka, który ma dużo spraw i do tego są one trudne i musi w nich orzekać. I nie przysługuje od tego środek odwoławczy, bo nie przysługuje środek odwoławczy do KRS-u, kiedy przenosi się cywilistę z wydziału cywilnego do innego wydziału cywilnego. To jest oczywiste, że nie można tego zażalić. Oczywiście pan sędzia Żurek próbował się żalić, ale Krajowa Rada Sądownictwa umorzyła jego postępowanie, bo środek nie przysługuje. Na to demonstracyjnie odmawiał przyjmowania do wiadomości, że w jego pokoju leżą sprawy, w których trzeba orzekać. Jeśli przez tydzień, dwa tygodnie, miesiąc czy ile on tam odmawiał, to narosło mu tych spraw i teraz jest wielkim męczennikiem. Naprawdę słabego męczennika sobie państwo wybraliście, bo jest to śmieszne. W środowisku sędziowskim się z tego śmieją, a nie współczują panu sędziemu Żurkowi, bo zupełnie inaczej można by pana sędziego Żurka skrzywdzić, gdyby ktoś chciał to zrobić. Minister sprawiedliwości nie tylko od pana sędziego Żurka, ale także od jakiegokolwiek innego sędziego, nie dostał skargi na to, że go przeniesiono w ramach jakichś praktyk, które miałyby powodować na przykład niechęć do wyrażania swojego poglądu na temat choćby reform wymiaru sprawiedliwości. Mówicie państwo o kazusie jednego człowieka, którego częściej można zobaczyć w mediach niż na sali sądowej, a nie o realnym problemie i wpisujecie to do w założeniu poważnego dokumentu, jakim jest wniosek o wotum nieufności dla konstytucyjnego ministra.

SLPS, o którym mówił pan minister Ziobro i pan minister Jaki, to ogromny sukces tego rządu. To jest coś, czego wy nigdy nie zrobiliście. Dlaczego wam nie przeszkadzało, że sprawy przydziela się z ręki, bo prezes może przydzielić tak albo przewodniczący wydziału może przydzielić inaczej i potem dziwicie się państwo ludziom, którzy mają podejrzenia, że coś jest nie tak. Myśmy z tym skończyli. Jest system losowego przydziału spraw, który jest systemem informatycznym i działa na zasadach algorytmów matematycznych. Działa na takiej zasadzie, że wszystko jest zapisywane, każdy ruch systemu, wszystko można odtworzyć w związku z tym, jeżeli kiedyś nadejdzie taki czas, że ktoś inny będzie ministrem sprawiedliwości, a taki czas prędzej czy później nadejdzie, to będzie mógł sobie sięgnąć i spojrzeć, że nie ma tam żadnej manipulacji, bo ten system nawet nie dopuszcza tego rodzaju manipulacji. W jaki sposób przydziela on sprawy? Tak jak jest w regulaminie urzędowania sądów powszechnych napisane, bo tam jest zapisany ten algorytm postępowania zrozumiały dla prawników i dla obywateli, bo jest to akt powszechnie obowiązujący. Oczywiście kodu informatycznego nie rozumiem ani ja, ani nikt na tej sali, chyba że jest tu jakiś programista, to może rozumie ten ciąg cyferek. Ja tego nie rozumiem. Tak czy inaczej uważam te zarzuty dotyczące sądownictwa za wybitnie nieuzasadnione. Statystyki i rzeczywistość potwierdzają dobry kurs, który pan minister Ziobro nadał Ministerstwu Sprawiedliwości wtedy, kiedy objął ten urząd i miejmy nadzieję, że będzie miał możliwość go kontynuować po rozstrzygnięciu co do tego wniosku o udzielenie wotum nieufności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan minister Michał Wójcik.

Sekretarz stanu w MS Michał Wójcik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dotknę tu tylko dwóch tematów, które pojawiły się w kilku głosach. Kwestia dotycząca dzieci i ta dotycząca budżetu. Na początku mam taką refleksję, że państwo wnioskodawcy mieli okazję milczeć, ale złożyli wniosek i dali nam znakomitą okazję, żeby pokazać jakościową zmianę w działaniu prokuratury, Ministerstwa Sprawiedliwości w obszarze legislacyjnym, sądownictwo również w obszarze tak budżetu jak i dzieci.

Jeżeli chodzi o kwestię budżetu, to zacznę od tego, że pan poseł Budka okłamał nas wszystkich, bo powiedział, że dali państwo urzędnikom i pracownikom wymiaru sprawiedliwości i prokuratury 10% więcej w 2015 roku. To nie jest prawda. Daliście państwo 5%, kiedy już wiedzieliście, że przegraliście. Kiedy do władzy doszła Zjednoczona Pra-

wica pan minister sprawiedliwości, bo nie był wtedy jeszcze prokuratorem generalnym, zdecydował, że wymienieni pracownicy otrzymają ponad 10%. Kiedy dotykamy budżetu i procentowego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń, to wiecie, ile daliście pracownikom w 2010 roku? Całe zero. W roku 2011– zero, 2012 – zero, w 2013 roku – zero, w 2014 – zero i w 2015 roku również zero złotych. W 2016 roku, kiedy to my objęliśmy władzę, było to 10,2%, w roku 2017 – 1,3%, w roku 2018 – 2%, a w 2019 roku ma to być 5%. Podwyżka w sferze budżetowej wynosiła 2,3%. W sumie jest to 18,5%, przy czym ta ostatnia kwotowa. Powiedzieliście, że nic nie zrobiliśmy dla ludzi. Daliśmy im po 200 zł, ale to nie koniec, bo dalej będziemy podwyższali pensje, ponieważ cenimy pracowników. To jak wy ich ceniliście, to było widać po liczbie zero w latach 2010–2015. U nas przeciętny wzrost wynagrodzenia wynosi średnio 684 zł.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wypłacanych nagród, to również jest dość ciekawa rzecz. W 2015 roku suma ta wynosiła 54 mln zł, czyli tak zwany bajpas – jeżeli nie wynagrodzenia to chociaż nagrody. Wypłaciliście 54 mln zł, my w 2016 roku wypłaciliśmy 84 mln zł, w 2017 roku 136 mln zł, a w 2018 roku prawie 180 mln zł. Wynosi to prawie cztery razy więcej niż wy. Państwo zarzucacie nam, że nie dbamy o pracowników, a my mimo to nadal będziemy podwyższali wynagrodzenia. To jest różnica między nami a tymi, którzy nas poprzedzali. Poseł Budka powiedział także, że łamiemy regulamin Rady Ministrów tym, że jest dwóch sekretarzy stanu. To prawda, jest dwóch sekretarzy stanu, ale należałoby czytać przepisy, a nie jedynie chodzić po mediach i się lansować. W ustawie o komisji weryfikacyjnej jest przepis dający taką właśnie możliwość. To wszystko jest zgodne z przepisami prawa.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące EPU, tylko dotknę ten temat, bo akurat jak przyszedłem do Ministerstwa Sprawiedliwości, to pan minister Ziobro jako pierwsze zadanie dał mi kwestię informatyzacji. EPU, czyli wasze dziecko, to od początku był mój koszmar, ponieważ były cztery rozporządzenia i nie wiadomo było, jak to EPU ma dalej funkcjonować. Taka jest brutalna prawda. Tylko dzięki referendarzom nadrobiliśmy później te straty, ale wy stworzyliście narzędzie, z którego my nie mogliśmy korzystać. To właśnie była wasza informatyzacja i wasze dziecko.

Kwestia sprzedaży polskich dzieci i adopcji. My nie jesteśmy organem centralnym, który zajmuje się kwestią adopcji dzieci. To jest zupełnie inne ministerstwo, ale my zajmujemy się uprowadzeniami rodzicielskimi, sprawami opiekuńczymi. Tu rzeczywiście jesteśmy organem centralnym, natomiast znam sprawę, o której mówił pan poseł i w tym przypadku został złożony wniosek w momencie, kiedy była już pełna adopcja i nie można było tego odkręcić. Wniosek w trybie konwencji haskiej i drugi o ustalenie kontaktów. Nie było możliwości, żeby cokolwiek zrobić w tej sytuacji, bo nikt nas wcześniej o tym nie powiadomił. My możemy działać, jeżeli tylko otrzymamy informację, w tym przypadku dostaliśmy ją dosyć późno. Przy okazji chcę powiedzieć, bo w mediach często pojawia się informacja, że nie działamy, kiedy dochodzi do adopcji i do uprowadzeń, a to jest całkowita nieprawda. Jeżeli pan poseł będzie sobie życzył, żeby przeprowadzić debatę tu, w Komisji Sprawiedliwości, to ja jestem gotowy odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące każdej sprawy w Polsce. Nie zostawiliśmy żadnego dziecka bez opieki, ale proszę pamiętać o tym, że są bardzo różne sytuacje.

Przejdę teraz do kwestii dotyczącej dzieci. Jak działali nasi poprzednicy? Działali tak, że nie było nawet ustawy o organie centralnym. Kiedy wpływały wnioski w trybie konwencji haskiej, to pewne sprawy załatwiało się zwyczajowo w Ministerstwie Sprawiedliwości. To jest taka wizytówka waszych czasów. My przygotowaliśmy całą reformę, w której zmieniliśmy w tym zakresie całe sądownictwo. Wprowadziliśmy sądownictwo specjalistyczne, 11 sądów zamiast trzysta kilkadziesiąt w pierwszej instancji. Jeden sąd odwoławczy, a nie 45 odwoławczych. Zmniejszyliśmy biurokrację. Wiecie, co to spowodowało? Że dzisiaj, po trzech miesiącach od reformy tej ustawy, 98% spraw jest załatwianych w ciągu 7 tygodni. To jest gigantyczna zmiana jakościowa. Wprowadziliśmy przepis, że nie wolno wydawać dzieci do czasu uprawomocnienia się postanowienia, prawo wniesienia skargi kasacyjnej dla prokuratora generalnego, rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich. Powołujecie się państwo na słowa byłego rzecznika praw dziecka. To on wyszedł na mównicę i chwalił nas za tę ustawę, mówiąc, że gdyby była

wcześniej, to udałoby się uniknąć tylu dramatów. Co wy robiliście wcześniej przez całe lata? My wprowadziliśmy przymus adwokacki, żeby biedni ludzie nie wpadali w sidła tych, którzy chcieli ich wykorzystywać, bo ojciec czy matka są gotowi zrobić wszystko i wydać każde pieniądze, żeby walczyć o swoje dziecko. Wy tego nie zrobiliście, a jest to tylko jeden z obszarów, czyli reforma w Polsce. Zrobiliśmy coś idącego dużo dalej. Coś bardzo trudnego i od początku sprawiającego wrażenie, że nie może się to udać, bo wiele osób tak mówiło, ale nam mimo to się udało. To dzięki ministrowi sprawiedliwości – prokuratorowi generalnemu przeprowadziliśmy zmianę w prawie wspólnotowym w rozporządzeniu Bruksela 2 bis. To, o czym często mówiło się w różnych krajach, takich jak Niemcy, Belgia, Holandia, Francja, dlaczego polskie dzieci są umieszczane w rodzinach, w których nie mówi się w polskim języku. Mówiliśmy o tożsamości, o prawie dziecka do prawa posługiwania się językiem polskim, do tradycji, kultury i religii. Mówiliśmy, że jest konwencja praw dziecka, ale nie jest ona stosowana w Unii Europejskiej. Przez dwa lata walczyliśmy o to, żeby przeprowadzić poprawkę mówiącą o tym, że sprawa dziecka przeprowadzana w jakimkolwiek sądzie w Unii Europejskiej będzie wymagała zbadania tożsamości tego dziecka. Jeżeli dziecko będzie obywatelem Polski, to wówczas sąd będzie musiał skontaktować się z polskimi dyplomatami, a ci z polskim Ministerstwem Sprawiedliwości, żeby znaleźć mu rodzinę zastępczą, przede wszystkim krewnych, a jeśli to się nie uda, to rodzinę zastępczą, gdzie mówi się po polsku, albo za granicą, albo tutaj, w Polsce. Można panie pośle Myrcha wzdychać, ja też bym na pana miejscu wzdychał. Mieliście całe osiem lat na to, żeby w tych różnych obszarach coś zrobić, a co zrobiliście? Składacie dziś wniosek, dając nam piękną okazję do pokazania, jaka kolosalna jest różnica między tym, co mamy dzisiaj, a tym, co było za waszych czasów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan minister Marcin Warchoł. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję. Skupię się na trzech tematach. W gigantycznej ilości ustaw, które zostały przyjęte i obowiązują, te trzy najważniejsze z mojego punktu widzenia ustawy, ja nad nimi pracowałem i dalej śledzę ich losy, pokazują, jaka jest różnica między poprzednimi rządami a tym, co mamy w tej chwili. Tak jak powiedział pan minister, rzeczywiście paradoksem jest to, że dzisiejsze spotkanie stanowi okazję do pokazania naszych sukcesów. Jest to okazja do pokazania tego, jak gigantyczną pracę wykonaliśmy i jakie są jej efekty. Efekty mówią same za siebie.

Pierwsza ustawa, konfiskata rozszerzona. Mówią państwo wiele o prawie Unii Europejskiej. Powiedzcie, jaki był jeden kraj, który głosował przeciwko dyrektywie o konfiskacie rozszerzonej z 2014 roku? Jaki to był kraj? Polska. Jeden jedyny kraj, który odzyskiwał zaledwie 1% w stosunku do tego, co tracił. 81 mld zł na koniec 2015 roku, na tyle opiewała kwota z fałszywych faktur według danych NIK-u. Przeszło 40 mld zł ubytku w wyniku mafii VAT-owskich, to również dane z NIK-u. To jest suma porównywalna z wysokością dziury budżetowej na koniec 2015 roku. Państwo odzyskuje jedynie 1% w stosunku do tego, co traci. Właśnie ten kraj głosuje przeciwko rozporządzeniu, które miało na celu skuteczną walkę z tego rodzaju przestępczością. Chciałbym zwrócić uwagę, że losy tej ustawy rozpoczęły się znacznie wcześniej, w 2006 roku, niestety pan minister Ćwiąkalski wyrzucił tę ustawę do kosza. Obecny tu pan minister prokurator generalny później bezkompromisowo walczył, również na forum Unii Europejskiej, o to, żeby ten projekt dyrektywy zyskał ramy obowiązujące w całej Unii Europejskiej i niestety byliśmy jedynym krajem, który głosował przeciwko tej dyrektywie. Jakie są efekty wprowadzenia tego rozwiązania ustawowego? Od 2015 roku faktyczna ilość zabezpieczonego mienia wzrasta z 300 mln zł w 2015 roku do ponad 1300 mln zł. Jest to wzrost o ponad 324,5%. Dzięki temu narzędziu można dzisiaj skutecznie odbierać mienie kiedyś przepisywane na osoby trzecie, wnuczków, babcie i uniemożliwić udawanie, że się nie ma żadnych zarobków. Przypomnę, że z mafii pruszkowskiej państwo odzyskało zale-

dwie 300 zł. 324,5% w ciągu ośmiu miesięcy obowiązywania tej ustawy. Liczby mówią same za siebie.

Kolejna ustawa, alimenty. W momencie objęcia rządów mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której około 1 mln dzieci nie otrzymuje zasądzonych na ich rzecz alimentów. 29% dłużników alimentacyjnych odbywało karę, a zaległości alimentacyjne w sumie sięgały 11 mld zł. Powiem szczerze, że nas samych zaskoczył tak szybki i pozytywny efekt tych zmian. W 2017 roku wobec 2015 roku nastąpił wzrost ściągalności alimentów do funduszu alimentacyjnego o przeszło 100%. Bezpośrednio po wprowadzeniu nowych przepisów w życie liczba dłużników uchylających się od świadczeń alimentacyjnych spada czterokrotnie z 2,5 tys. do 650 we wrześniu 2017 roku, a przypomnę, że ustawa weszła w życie 31 maja 2017 roku. Lawinowo wzrosła liczba zawiadomień składanych do prokuratury z 50 tys. w całym 2017 roku do przeszło 113 tys. w połowie października ubiegłego roku. Absolutnie zdumiewające wyniki prokuratury, lawinowy wzrost liczby aktów oskarżenia o uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego. Podczas gdy w 2017 roku to było 11 tys., to w 2018 prawie 41 tys. Jeszcze jedne dane, wzrost liczby prowadzonych przez prokuraturę postępowań przygotowawczych w sprawach o alimenty o 785%. Żeby milion dzieci dalej nie pozostawało bez alimentów, czyli pieniędzy, które im się naturalnie należą. Liczba skazań to 300% wzrostu osób skazanych w roku 2018 w stosunku do roku 2017. SDE dane, które pokazują, jak ten system funkcjonuje, bo nie chodzi o to, żeby sprawcę wsadzić za kartki, ale chodzi o to, żeby pracował i płacił na swoje dzieci pieniądze, które jest im zobowiązany. W 2017 roku było to 2400, rok wcześniej było 1200. Dwukrotny wzrost. Nie widzieliście tych danych? Tego, że nie zrobiliście nic przez 8 lat swoich rządów w kwestii alimentów.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o trzeciej ustawie o nieodpłatnej pomocy prawnej. Rzeczywiście była tutaj przez Platformę Obywatelską przeprowadzona zmiana. Rzutem na taśmę uchwalona i wprowadzona dała taki efekt, że 3% osób uprawnionych korzysta z systemu pomocy prawnej, a przeszło 70% nie wiedziało nawet, że taki system istnieje. Co ciekawe, była to pomoc nieodpłatna, ale państwo oczywiście przekazywało na nią ogromne sumy. 180 mln zł kosztowała ta ustawa, z czego korzystało 3%, więc policzmy sobie, ile procent z tych 180 mln zł trafiło do obywateli? Około 5,5 mln zł, a reszta trafiła do prawników, którzy byli wynagradzani za gotowość, a nie liczbę udzielanych porad prawnych. 3% skuteczności ustawy w stosunku do przeznaczonych kwot 180 mln zł w latach 2016–2017. Czekamy na pierwszy okres sprawozdawczy i jak tylko po pierwszym kwartale spłyną dane z tego roku, to będzie nowa ustawa, która zostanie rozszerzona. Tutaj do pana posła Jachnika kieruję podziękowania za wspomnienie o tej ustawie. Skąd się biorą problemy biurokratyczne? Biorą się z tego, że mamy dziś nieograniczony katalog tej ustawy. Każdy, kogo nie stać, a kto wypełni oświadczenie, a jest to minimum wymogów biurokratycznych, bo przypomnę, że przygotowując tę ustawę rozmawialiśmy o PIT-ach, innych deklaracjach podatkowych, które miałyby dokumentować zarobki osób ubiegających się o nieodpłatną pomoc prawną i wszystko to odrzuciliśmy właśnie w imię niepiętrzenia biurokratycznych barier i trudności. Dzisiaj wystarczy oświadczenie. Nie wiem, skąd pan poseł ma te informacje, ale jeżeli adwokaci składają tego typu informacje, to warto ich dopytać, bo przecież jest tam minimum formalności. Oświadczenie osoby ubiegającej się o taką pomoc prawną wystarcza do tego, żeby ją uzyskała. Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na to, że każdy, kogo nie stać, a opieramy się jedynie na jego deklaracji, ma prawo do tego typu nieodpłatnej pomocy prawnej. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli ktoś z resortu sprawiedliwości chce jeszcze zabrać głos, to proszę bardzo, a jeżeli nie, to będziemy kończyć. Proszę bardzo, pan minister.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, szanowna Komisjo.… Przepraszam, panie przewodniczący, ale mam nadzieję, że w przyszłości panie marszałku, argumenty przedstawione przez moich zastępców zarówno po stronie prokuratury jak i Ministerstwa Sprawiedliwości można powiedzieć, są przytłaczające. Swoją wymową w zderzeniu z tymi rachitycznymi racjami, które w sposób nieudolny usiłowała przedstawić opozycja, myślę,

że na każdym uczciwym i rzetelnym obserwatorze naszej Komisji robią wrażenie i prowadzą do jednego wniosku, że wniosek opozycji jest wart tyle, ile półprawdy, prawdy i manipulacje, którymi nieustannie raczy nas opozycja w debatach sejmowych. Liczba przekłamań, nieprawd i sformułowań, które mijają się z rzeczywistością, jest uderzająca, jeśli popatrzymy i posłuchamy tego, co starają się przedstawić przedstawiciele opozycji. Wymowa liczb, faktów i konkretnych rozwiązań przytaczanych przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości jest w tym sensie niezwykle wymowna. Można powiedzieć, że to jest takie spotkanie wedle powiedzenia: Mówił dziad do obrazu, a obraz nie odpowiedział ani razu, bo nie ma co odpowiedzieć. Żeby odpowiadać, trzeba mieć argumenty, a tu tych argumentów po prostu brakuje, więc sięga się po kłamstewka, półkłamstwa i manipulacje.

Jak można polemizować z danymi dotyczącymi walki z VAT-em, kiedy była klęska i kompromitacja waszego teoretycznego państwa w okresie minionych rządów z tymi danymi, które podaje Prokuratura Krajowa? Jak można temu przeczyć i mówić, że jest inaczej? Można, bo przecież słyszeliśmy to przed chwilą. Jak można czynić nam zarzuty, że wprowadzamy system dowolnego przenoszenia sędziów pomiędzy wydziałami, kiedy to nasza ustawa ograniczyła takie możliwości w stosunku do stanu, jaki był poprzednio, dając sędziom jasne kryteria określające zasady tego rodzaju decyzji, jakie są podejmowane w stosunku do każdego z nich i możliwości odwołania, jeśli mogłoby to rodzić podejrzenie wywierania nacisku? Jak można stawiać zarzut związany z losowaniem sędziów systemem, o którym z uznaniem wypowiadają się ministrowie sprawiedliwości różnych krajów Unii Europejskiej, którzy tu przyjeżdżają? Jesteście nimi tak zawsze zachwyceni i chcielibyście się im przypodobać, a oni z uznaniem i zainteresowaniem mówią o naszym systemie do losowania sędziów, który przygotowaliśmy. Jest to jeden z najnowocześniejszych systemów w Europie, jeśli nawet nie najnowocześniejszy i wbrew temu, co opowiadacie, świetnie działa. Powtarzacie niczym mantrę jakieś zasłyszane w mediach nieprawdziwe argumenty, bo ten system po prostu świetnie się sprawdza nie tylko w zakresie gwarancji obiektywnego i bezstronnego wyłonienia sędziego, ale również w zakresie ważenia spraw obciążających poszczególnych sędziów tak, aby byli obciążeni sprawami w sposób równy, a nie tak jak to miało miejsce do niedawna – po uważaniu. To za waszych czasów była słynna sprawa sędziego Milewskiego, który w rozmowie telefonicznej z, jak sądził, asystentem waszego premiera Tuska gwarantował, że załatwi daną sprawę, bo będą się nią zajmować zaufani sędziowie, na których można liczyć i polegać. Teraz taki sędzia nie mógłby tego powiedzieć, bo funkcjonuje obiektywny system informatyczny rządzący się swoimi prawami, na który żaden prezes nie może mieć wpływu. Właśnie na tym polega przewaga tego systemu.

Pani poseł przywoływała sprawę KNF-u jako zarzut w stosunku do pracy prokuratury. Sprawę zawiadomienia, które zostało wszczęte, nie licząc trzech dni świątecznych, po trzech dniach od momentu złożenia zawiadomienia w prokuraturze. Już po trzech dniach było prowadzone śledztwo. Tutaj pan minister Jaki przytaczał wielce wymowny przykład, w którym można zderzyć się z tym oburzeniem dotyczącym trzech dni rzekomej zwłoki w stosunku do sprawy, w której tysiące Polaków zostało pokrzywdzonych i oszukanych, gdzie zwłoka trwała 2,5 roku. To sprawa afery Amber Gold. Od momentu złożenia zawiadomienia przez KNF trwało 2,5 roku, prawie tysiąc dni. Tutaj bolą was trzy dni i to wytykacie. Jest takie powiedzenie, szukaj czego? Drzazgi w oku czy belki? Gdzie tutaj belka, a gdzie drzazga?

Mógłbym odnosić się do kolejnych faktów, które były tu przytaczane. Do zarzutu dotyczącego systemu więziennictwa, które działa efektywnie jak nigdy wcześniej. W zakresie resocjalizacji jest znacznie większa skuteczność, jeśli popatrzeć na roczne wyniki powrotu do przestępstwa. Działa to tak może dzięki pracy atakowanego i krytykowanego wcześniej przez posła Szczerbę ministra Jakiego. To system, który on pod moim nadzorem i zgodą wprowadził. Doprowadził do czegoś, z czego my, Polacy, możemy być dumni, do tego, o czym zawsze mówili nasi rodacy, by więźniowie pracowali. I więźniowie dzisiaj często ciężko pracują, płacąc w ten sposób należne alimenty, odszkodowania, realizując rozmaite zobowiązania czy też ucząc się pracy. W ten sposób się resocjalizują, zwłaszcza kiedy mają po powrocie na wolność iść do pracy, a nie wracać do przestępstwa. To jest

właśnie stworzony system pracy w systemie penitencjarnym, którego tak bardzo brakowało. Za czasów waszych rządów, o ile dobrze pamiętam, 35% więźniów, w tej chwili ponad 80% mogących pracować więźniów tę pracę wykonuje. Jesteśmy w europejskiej czołówce pod względem zaangażowania więźniów w pracę. To opłaca się również finansowo, ponieważ ta praca więźniów sprawia, że utrzymanie więźnia jest tańsze. Same zalety i pozytywne konsekwencje systemu tego rodzaju, a wam się to nie podoba i kręcicie nosem.

System monitoringu, tak zwanych obrączek elektronicznych. Kiedy objęliśmy władzę, to tego typu sprawy orzekane były w liczbie 4 na miesiąc, a w chwili obecnej jest to 600 na miesiąc. Ten system jest 10 razy tańszy niż więzienie, poszerzamy go i chcemy jeszcze bardziej rozszerzyć dla sprawców drobnych przestępstw gospodarczych, sprawców skazywanych za przestępstwa nieumyślne, którzy nie muszą trafiać do więzienia i nie chcemy, żeby tam trafiali, ale chcemy, żeby utrzymywali się i płacili za ten system i żeby w stosunku do nich była egzekwowana pewnego rodzaju dolegliwość. W kwestii zaostrzenia odpowiedzialności karnej chcemy i robimy to, by zaostrzyć odpowiedzialność w sprawie najbardziej okrutnych przestępstw jak na przykład gwałty. Zrobiliśmy to już w kwestii przestępstw pedofilskich, gdzie radykalnie zaostrzyliśmy odpowiedzialność karną i te zmiany zostały już uchwalone. Wprowadziliśmy również system elektroniczny pozwalający kontrolować takich sprawców, kiedy w przyszłości wyjdą na wolność. Pozwala on najbardziej agresywnych i niebezpiecznych sprawców, którzy działali w recydywie albo dopuścili się przestępstw ze szczególnym okrucieństwem, monitorować ich odpowiednim służbom państwowym. To jest wynik naszej pracy.

Fakty mówią same za siebie. Podnosiliście państwo kwestie mające charakter wyłącznie polityczny i pokazujące waszą fałszywą troskę o standardy i jakość funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, w tym prokuratury. Pani mówi o panu Rybaku, który został oskarżony, a później skazany wtedy, kiedy prokuratorem generalnym byłem ja, kiedy prokuratorem krajowym był pan prokurator Święczkowski i to właśnie wtedy pan Rybak po raz pierwszy miał kłopoty prawne. Wtedy tak kierowana ta zła prokuratura postawiła panu Rybakowi zarzuty popełnienia przestępstwa. To ona skierowała akt oskarżenia do sądu i wnosiła o wymiar kary, który został uznany za adekwatny w stosunku do haniebnego czynu, jakiego dopuścił się pan Rybak. To była właśnie ta prokuratura.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Przywołuję panią do porządku. Proszę nie przeszkadzać panu ministrowi, pani poseł, bo utrudnia mi pani prowadzenie obrad. Zwracam się do pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. Przywołuję panią poseł do porządku. Proszę bardzo, panie ministrze, proszę kontynuować. Pani poseł po raz kolejny przywołuję panią do porządku. Panie ministrze, proszę kontynuować.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Krytykujecie decyzje prokuratury w sprawie tak zwanych politycznych aktów zgonów dotyczących prezydentów miast i tak wiele mówicie o szacunku do niezawisłego sądu, ale czy wiecie o tym, że to niezawisły Sąd Okręgowy we Wrocławiu stwierdził, że sformułowanie „politycznego aktu zgonu" wyraźnie wskazuje, tu cytuję „na polityczny charakter wypowiedzi i nie stanowi tego rodzaju groźby bezprawnej". Żeby coś uznać za przestępstwo nie wystarczy tego potępiać, uważać za głupie, złe czy nawet odrażające, tylko trzeba wykazać, że dany czyn w związku z gwarancjami procesowymi realizuje znamiona czynu zabronionego. W tym wypadku zdaniem niezawisłego sądu okręgowego czyn ten nie realizował groźby karalnej ani żadnego znamienia czynu zabronionego, który pozwalałby sprawców tego rodzaju sformułowań, dla mnie czy dla prokuratury również nieakceptowanych, stawiać przed sądem. Dla takich zdarzeń, które nie są przestępstwem, a które powodowały stawienie przed sądem były sądy w czasie stanu wojennego. Wtedy nie liczyło się, czy wypełnia znamiona przestępstwa. Ważne było, że była wola polityczna oskarżyć i skazać. Ja szanuję decyzję niezawisłego sądu, która u was wielkiego szacunku nie wzbudza.

By obnażyć tę waszą hipokryzję i pseudowrażliwość, to oburzenie na mowę nienawiści, wystarczy przytoczyć, co mówił całkiem niedawno w Europarlamencie wiceszef waszego klubu, pan Janusz Palikot, kiedy był kolegą i bliskim przyjacielem Donalda Tuska. Kiedy siedział obok niego w parlamencie. I co ten pan mówił? Co wy mówiliście, kiedy on twierdził, że trzeba zamordować i wypatroszyć pana Jarosława Kaczyńskiego? Wiecie o tym, że cztery miesiące później wasz były kolega partyjny z Platformy Obywatelskiej wziął sobie te słowa szczerze do serca i szukał Jarosława Kaczyńskiego z ostrą bronią? Między innymi znalazł się z bronią w jednym z miejsc publicznych w Warszawie, chcąc go zastrzelić? Nazywa się Cyba. Dlaczego go nie zastrzelił? Bo zobaczył ochronę i bał się, że zostanie zastrzelony, bo, co wynika z jego wyjaśnień, czytał, że są to przedstawiciele GROM-u i mogą go zastrzelić. Bandyta, ale bał się o własne życie. Dzisiaj „Gazeta Wyborcza" i wy idąc za tym w ślad atakujecie Prawo i Sprawiedliwość, że Jarosław Kaczyński ma ochronę. Marzeniem Cyby byłoby, żeby nie miał tej ochrony, marzeniem do realizacji haseł Palikota. Jarosław Kaczyński zostałby wtedy zamordowany. Odczepcie się od tej ochrony, bo daje to najgorsze świadectwo waszym intencjom i rodzi podejrzenia, których nie chciałbym tu dalej artykułować i rozwijać. Jeżeli chodzi o pana Palikota i jego wypowiedzi do pań z urzędów skarbowych per prostytutki i inne wulgaryzmy, to to była mowa miłości czy mowa nienawiści? Co wyście z tym zrobili? Poszliście do prokuratury? Złożyliście zawiadomienie? Gdzie jest wasza wiarygodność dzisiaj? Gdy to was dotyczyło, to było OK, tak?

Pani poseł oburza się tym, że wieszane były portrety polityków. Ja też się tym oburzam. Gdzie było pani oburzenie, kiedy na błękitnym marszu Platformy Obywatelskiej był w ten sam sposób wieszany na szubienicy portret świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego? Gdzie było wasze oburzenie? Szedł tam Donald Tusk, Grzegorz Schetyna, cała wasza świta. Gdzie było oburzenie? Było złożone zawiadomienie do prokuratury? Nie, nie było żadnych takich zawiadomień. Nie bądźcie w związku z tym takimi hipokrytami i obłudnikami. Siewcy nienawiści upominają się o miłość. Taka jest prawda o was.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, jeszcze raz pani będzie mi utrudniać prowadzenie obrad, to wykluczę panią z posiedzenia Komisji. Nikt pani głosu nie udzielił. Pani poseł, nikt pani głosu nie udzielił, proszę nie przeszkadzać.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Inne przykłady waszej szczerości, prawdomówności. Pamiętacie takie wydarzenie jak skonstruowany z puszek krzyż i na nim wieszany pluszowy miś? Pamiętacie? Czy coś wam to mówi? A takie wydarzenie jak darcie Biblii przez satanistę, o którym bliski współpracownik Donalda Tuska Sławomir Nowak mówił jako swojak i swój chłop? Czy pamiętacie genitalia na krzyżu? Wtedy mówiliście, że to jest wyraz kultury, artyzm i świat artystyczny. Czy wiecie, że ci prezydenci miast, którzy są tak bardzo oburzeni tym, że jak stwierdził sąd okręgowy we Wrocławiu, byli przedmiotem napaści, ale w akcji o charakterze politycznym, a nie przestępczym, że ci sami prezydenci w większości zgadzali się na to, aby w obiektach, które nadzorują, była znana sztuka „Klątwa", choć trudno to nazywać sztuką, w trakcie której aktorzy kopulują z krzyżem, uprawiają seks z figurą papieża i na końcu jest cała kwestia związana de facto z nakłanianiem i wyrażeniem aprobaty dla zabójstwa Jarosława Kaczyńskiego, którego tak nienawidzicie. To jakoś nie oburza prezydentów, nie oburza was. To jest wszystko OK, bo to jest przecież sztuka. Ta hipokryzja i zakłamanie w walce z mową nienawiści to jest wasz znak rozpoznawczy i nie wciągajcie prokuratury do tego, abyśmy byli narzędziem i mieczem, który ma realizować wasze cele polityczne.

Jeżeli chodzi o zbulwersowanie tym, że Jarosław Kaczyński jako lider i przywódca obozu politycznego bywa w ministerstwach i również nie raz i nie dwa był w Ministerstwie Sprawiedliwości. Rozumiem, że jest to wyraz pewnego kompleksu i zakłopotania po waszej stronie, bo wy macie problem przywództwa. My mamy przywódcę obozu politycznego, który bierze odpowiedzialność za zmiany w kraju i spotyka się z ministrami i ekspertami i z nimi rozmawia. Jarosław Kaczyński był w ministerstwie po raz pierwszy wtedy, kiedy był kryzys związany z Trybunałem Konstytucyjnym i Ministerstwo Spra-

wiedliwości przygotowywało zmiany. Był też w Ministerstwie Sprawiedliwości, kiedy decydowaliśmy o zmianach w sądownictwie. Był w Ministerstwie Sprawiedliwości, kiedy był spór w naszym środowisku i obozie rządowym, jeżeli chodzi o przepisy związane ze zwalczaniem VAT-u, które pozwoliły nam tak skutecznie ograniczyć tę patologię w Polsce. Mogę powiedzieć, że jego głos właśnie po wizycie w Ministerstwie Sprawiedliwości, po wysłuchaniu stanowisk ekspertów, nie tylko stanowiska politycznego, był rozstrzygający co do przyjęcia tych rozwiązań przez rząd. Był też dwa tygodnie temu, kiedy rozmawialiśmy na temat kodeksów karnych, bo też toczy się tu pewna dyskusja i jest pewien rozdźwięk w ramach naszego rządu, ponieważ jest to rząd zróżnicowany, jest rządem koalicyjnym co do rozwiązań jak daleko należy zaostrzyć odpowiedzialność karną w Polsce. Dlatego chciał też wysłuchać racji, które leżą po stronie ministerstwa i doszliśmy do pewnych ustaleń w tym zakresie. To było dwa czy 2,5 tygodnia temu. Był też ostatnio, kiedy już paparazzi zostali zaangażowani, by śledzić samochód pana prezesa Kaczyńskiego. Co z tego, że był? Był, ponieważ toczy się kolejny spór o bardzo ważne zmiany legislacyjne ustaw o lichwie, ustaw o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Mamy lidera obozu politycznego, który jest tym żywo zainteresowany, ma autorytet w środowisku i może rozstrzygać ewentualne spory i różnice zdań dotyczące tego, czy dane ustawy mają wejść w życie, czy będą przedmiotem dalszych ustaleń. To jest prosty rezultat systemu demokratycznego, który funkcjonuje w naszym kraju. W każdym dojrzałym systemie demokratycznym lider ma istotny głos, rozstrzygający w przypadku różnicy poglądów i rozdźwięku opinii dotyczących losów danych ważnych rozwiązań legislacyjnych. Tak było też i tym razem.

Jeżeli chodzi o wasze zarzuty, a w zasadzie przesądzanie w pomawiający sposób niezwykle haniebnej sprawy, bo wy z góry wszystko wiecie, to pani mecenas, pani adwokat, już pan poseł trafnie pani wytknął standardy nieprzesądzania sprawy, bo ponoć o przesądzaniu ma decydować niezawisły sąd. Tak by pewnie pani powiedziała, ale oczywiście poza wyjątkowymi sytuacjami. Chciałbym pani i państwu powiedzieć, że fakt, iż sprawa tak długo toczy się na etapie postępowania sprawdzającego, nie jest wynikiem działań prokuratury, ale bardzo ograniczonego czasu po stronie zawiadamiającego o przestępstwie. Nie wiem, czy państwo wiecie, że po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie prokuratura dużo wcześniej chciała przesłuchać pana, który poczuł się pokrzywdzony rzekomym oszukaniem, ale nie miał on czasu stawić się w prokuraturze. Stawił się w niej dopiero 12 lutego. Nie wiem, czy wiecie, że prokuratura chciała kontynuować przesłuchanie następnego dnia, ale pan pokrzywdzony podobnie jak jego obrońcy twierdził, że nie miał czasu. Nie wiem, czy wiecie, że po kolejnym przesłuchaniu, kiedy prokuratura chciała kontynuować czynność, która została rozpoczęta, bo zgodnie z regułami procesu karnego jeżeli rozpoczęła się czynność przesłuchania w postępowaniu sprawdzającym, to musi zostać ona zakończona dla podjęcia decyzji merytorycznej i znowu, kto nie chciał kontynuować jej niezwłocznie następnego dnia? Prokuratura? Nie prokuratura tylko pełnomocnicy i pokrzywdzony. I wy w sposób obłudny i faryzejski czynicie tu zarzuty, że z powodu prokuratury nie ma decyzji. Nie może być żadnej decyzji, dopóki nie zostanie dokończona czynność, która została uruchomiona w ramach postępowania sprawdzającego, bo takie są reguły gry określone w Kodeksie postępowania karnego. Takie są dzisiaj i takie były wczoraj i przedwczoraj, kiedy wy rządziliście, my rządzimy i jeszcze inni rządzili. Takie są po prostu reguły określone w Kodeksie postępowania karnego. Czynienie z tego zarzutu prokuraturze jest naprawdę kolejnym dowodem waszego faryzejstwa i zakłamania.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Prokuratura i Ministerstwo Sprawiedliwości przez te trzy lata wykonały znakomitą pracę na rzecz reformy polskiego wymiaru sprawiedliwości. Prace, które napotykały ogromne przeszkody: złą wolę, polityczne złośliwości i angażowanie w opór wobec wielkiej reformy nie tylko środowisk w Polsce, ale także za granicą. Mimo to, krok po kroku poprawiamy jakość polskiego sądownictwa i doprowadzimy do tego, że będzie ono takie, aby Polacy byli dumni z tego, jak działa polskie sądownictwo na tle innych krajów. Doprowadzimy do sytuacji, w której polski standard będzie nie gorszy niż ten, który jest regułą w krajach Europy Zachodniej. Nie będziemy musieli popadać w kompleksy, w jakie wy byście chcieli Polaków wprowadzać.

A propos pana posła Święcickiego, który pięknie mówi o standardach i fajnie się tego słucha, tylko problem polega na tym, że pan nie sprawdził chyba, jakie to są standardy, kiedy na przykład odwołuje się pan do Krajowej Rady Sądownictwa. Standardem w niektórych krajach, tak jak na przykład w największym kraju Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o Radę Sądownictwa jest to, że jej w ogóle nie ma. Standardem w Szwecji, jeżeli chodzi o Radę Sądownictwa, jest to, że powołuje ją rząd. Nawet nie parlament, nie sędziowie tylko rząd. Standardem w Hiszpanii jest to, że powołuje ją parlament, tak jak w Polsce powołuje ją parlament, bo myśmy przyjęli model hiszpański i wprowadziliśmy z drobnymi niuansami do polskiego porządku prawnego rozwiązanie hiszpańskie.

Szanowni państwo, fakty są wymowne. Można rzucać grochem o ścianę, ściana argumentów nie przyjmie, ale myślę, że opinia publiczna, jeśli uważnie wysłuchała wypowiedzianych tutaj racji, ma możliwość osądzić i być tym sądem, wyrobić sobie zdanie, kto wykonuje kawał dobrej pracy dla polskiego wymiaru sprawiedliwości i dla polskich obywateli, a kto stara się rzucać piasek w szprychy i stara się, żeby było, jak było i żeby nadzwyczajna kasta miała się jak najlepiej. Dziękuję bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Wniosek formalny, sprostowanie…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Drodzy państwo, dyskutujemy blisko cztery godziny. Każdy z posłów, który tylko chciał zabrać głos, mógł wypowiadać się w sposób nieskrępowany. Przedstawiciele wnioskodawcy wypowiadali się tyle, ile chcieli. Do polemik nie dopuszczę, zamykam dyskusję i przystępujemy do wyrażenia opinii. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uchwaleniem pozytywnej opinii w sprawie wniosku zaprezentowanego przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro? Kto z państwa jest za pozytywną opinią dla tego wniosku? 4 głosy za. Kto jest przeciw?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (PO-KO):

Jako wnioskodawcy powinniśmy mieć prawo się do tego odnieść, panie przewodniczący. Ten monolog nie powinien mieć miejsca.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Do tego miał prawo się odnieść ten… 12 głosów przeciw. Kto się wstrzymał od głosu? 1 głos wstrzymujący się. Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobro.

Pozostaje kwestia sprawozdawcy. Proponuję, aby sprawozdawcą był pan poseł Marek Ast. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja zaakceptowała tę kandydaturę. Sprzeciwu nie słyszę, zatem sprawozdawcą Komisji będzie pan poseł Marek Ast. Wobec wyczerpania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo państwu dziękuję.